



Dobre przygotowanie placu robót było istotnym warunkiem wykorzystania tak wielu rąk do pracy. Przy rozrzucaniu żwiru i formowaniu alejki wokół boiska pracowali m. in. I sekretarz KM PZPR — Tadeusz Malik i sekretarz KM — Wacław Szarek.

Zjednoczeni w pracy dla wspólnego dobra

WZBOGACILIŚMY NASZE MIASTO O NOWE, TRWAŁE WARTOŚCI

W minioną niedzielę, 18 maja, zgodnie z jakże piękną tradycją, która ukształtowała się na naszych oczach, choć swymi korzeniami sięga znacznie głębiej, stanęliśmy wszyscy razem — członkowie partii, bratnich stronnictw politycznych, młodzież i bezpartyjni — do wspólnej pracy. Solidarnie podjęliśmy Czyn Partyjny. Trudno byłoby skrupulatnie wyliczyć i wymierzyć wszystkie jego efekty. Stając w ten niedzielny poranek do pracy, najpełniej wyraziliśmy naszą jedność i wolę aktywnego udziału w pomnażaniu wspólnego dorobku. Czyn Partyjny był świadectwem siły i zwartości partii w działaniu, jej nierozdzielnej więzi z narodem, wyrazem poparcia dla zawartej w uchwałach VIII Zjazdu wizji Polski silnej, nowoczesnej i zasobnej.

Wystarczy rozejrzeć się uważnie wokół siebie, aby dostrzec wymierne i trwałe efekty tej wspólnej pracy. A właśnie w Jastrzębiu, które rosło jak na drożdżach i ładnieje z dnia na dzień, ale i potrzeb ma jeszcze wiele, wartość szczególnie cenną stanowi solidarne, społeczne działanie wszystkich mieszkańców. Podjęty nie tak dawno program kompleksowego zagospodarowania i upiększania naszego miasta jest zamierzeniem ambitnym i wymagającym zorganizowanej pracy tysięcy ludzi.

Dzień Czynu Partyjnego był doskonałą okazją do kontynuowania działań ujętych w tym programie. W 32 punktach miasta stawiono się do pracy kilka tysięcy osób, w tym 2840 członków i kandydatów partii. Pracowano rzetelnie, w poświęceniu, że trud ten służy całej miejskiej społeczności, przyczynia się do upiększania poszczególnych dzielnic miasta, sprawia, iż nam wszystkim będzie się żyło przyjemniej i wygodniej.

Pracownicy kopalni „Manifest Lipcowy” — członkowie organizacji partyjnej i bezpartyjni — pracowali w kilku punktach miasta, jednak najliczniejsza grupa uczestniczyła w robotach przy ul. Granicznej. Efektem jej pracy było boisko do piłki nożnej i kort tenisowy.



W nowej dzielnicy naszego miasta (osiedle B. Chrobrego) realizowali swój czyn pracownicy KBO-ROW. Zdjęcia: J. Zak

Na płycie boiska oraz okolicznych skarpach rozrzucono i zagrabiono humus, zasiano trawę, ułożono krawężniki, wytyczono alejki i wysypano je żwirami. Słowem — oba obiekty są prawie gotowe do użytku, tyle że na boisku do piłki nożnej czekać trzeba będzie, aż wyrośnie trawa.

Na podkreślenie zasługuje bardzo dobre przygotowanie frontu robót oraz zapewnienie fachowego nadzoru nad robotami i sprawne dysponowanie sprzętem przez

pracowników działu budowlanego kopalni. Zgromadzono odpowiednie ilości humusu, piasku, żwiru i narzędzi. Pracowało tu kilkaset osób. Znamiennym zjawiskiem było spontaniczne przerzucanie się do innych robót, jeśli gdzieś zabrakło „frontu”, a przykład rzetelnej pracy dawali członkowie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z I sekretarzem Tadeuszem Malikiem i sekretarzem Wacławem Szarkiem oraz kierownictwo polityczne i gospodarcze kopalni „Manifest Lipcowy” z I sekretarzem KZ PZPR — Czesławem Moko i dyrektorem kopalni — Władysławem Dudą. (E)

Pracownicy kopalni „Borynia” uczestniczący w niedzielnym Cynie Partyjnym podzielili się na dwie grupy. Jedna udała się do ośrodka wypoczynku niedzielnego w Szymonowicach, druga na osiedle w dzielnicy Szeroka, gdzie powstaje kopaliniany dom sportu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Konkurs rozstrzygnięty!

NOWE NAZWY DZIELNIC

W grudniu ubiegłego roku z inicjatywy Urzędu Miejskiego ogłoszono na łamach „Naszych Problemów” konkurs na nazwy dzielnic naszego miasta. Jego pionem było 153 indywidualnych i zbiorowych opracowań zawierających proponowane nazwy dla obecnej „trójki”, „czwórki”, „piątki” i pozostałych osiedli górniczego grodu. Wszystkie propozycje zostały przekonsultowane z aktywnym społeczno-gospodarczym i politycznym oraz mieszkańcami Jastrzębia, a najlepsze z nich przedstawiono do zatwierdzenia Miejskiej Radzie Narodowej.

Ostatecznie uchwalono, że:

- rejon ulic: Wrocławskiej, Opolskiej, Poznańskiej i Warszawskiej przyjął nazwę **osiedla Stanisława Staszica**;
- rejon Krakowskiej i Katowickiej — **osiedla Gustawa Morcinka**;
- Małopolskiej, Beskidzkiej i Wielkopolskiej — **osiedla Gwarków**;
- Śląskiej, Mazowieckiej, Mazurskiej, Kaszubskiej, Warmińskiej, Łowickiej, Pomorskiej i Kurpiowskiej — **osiedla Pionie**;
- Arki Bożka, Wrzosowej, Zielonej, Miodowej i Harcerskiej — **osiedla Arki Bożka**;
- Jasnej, Szkolnej i Turystycznej — **osiedla Barbary**;
- Janusza Kusocińskiego, Bronisława Czercha, Heleny Marusarzówny, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Królowej Jadwigi, Kazimierza Jagiellończyka, Władysława Jagiełły, Stefana Batory, Jana Sobieskiego, Astrów, Goździków, Narcyzów, Bratków, Krokusów i Stokrotek — przyjął nazwę **osiedla Bolesława Chrobrego**.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

nasze

TYGODNIK

problem

Rok VII nr 21 (190) Jastrzębie 23—29. V. 1980

Cena 2 zł

Zawsze gotowi nieść pomoc

Dzień Strażaka już tradycyjnie inauguruje obchody Dni Ochrony Przeciwpowodzi. W tym okresie na terenie miasta przewidzianych jest szereg imprez, które zapoznają społeczeństwo z osiągnięciami oraz stopniem wyszkolenia naszych „ludzi ognia”.

W tym tygodniu (24.5.) odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 18 zawody sportowo-pożarnicze, a w najbliższą niedzielę (25.5.) w okolicach Domu Zdrojowego nawiązywać jednostek działających w mieście. Nasi strażacy są jednymi z najlepszych na terenie województwa południowych, warto więc obejrzeć popis ich sprawności. (Tak)



I sekretarz KZ PZPR kopalni „Jastrzębie” — Włodzimierz Janus wręcza zasłużonym strażakom Zakładowej Straży Pożarnej dyplomy uznania przyznane przez kierownictwo polityczno-gospodarcze zakładu.

W sobotę (17.5.) w kopalni „Jastrzębie” odbyła się uroczysta zmiana służb, połączona z odczytaniem okolicznościowego rozkazu władz pożarnictwa. Do strażaków podziękowanie skierowało także kierownictwo polityczno-gospodarcze zakładu. Jednostka Zawodowej Straży Pożarnej pracująca przy kopalni jest najstarsza w mieście. Uczestniczyła w wielu akcjach pożarowych, prowadząc jednocześnie działalność prewencyjną w zakładzie.

Podobna uroczystość miała także miejsce w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej. Wzięli w niej udział prezydent miasta — Rudolf Myska, kierownik MOKI — Franciszek Iskra oraz przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Katowicach — Hieronim Dziukowski. Delegacja strażaków udała się z wiankami kwiatów na cmentarz żołnierzy radzieckich na Górze Wyzwolenia.

Teatralna wiosna

Ostatnia dekada maja i początek czerwca są w programie Domu Kultury kopalni „Jastrzębie” okresem, który można by nazwać teatralną wiosną. Niemal co drugi dzień przewidziany jest spektakl, i to dla widowni w wieku od 1 do 100 lat.

21 maja teatr dziecięcy z Rabki „Rabicio” pokazał przedstawienie pt. „Bołafogo”, a 22 maja Teatr „Bagatela” z Krakowa zaprezentował „Słuby panienskie” Aleksandra Fredry.

23 maja będzie można zobaczyć spektakl Teatru im. Juliana Tuwima z Łodzi, który pokaże sztukę Jerzego Przeździeckiego „Wypadek”, a 30 i 31 maja Państwowy Teatr Muzyczny z Poznania wystąpi w wodewilu Ryszarda Ruskowskiego pt. „Wesele Fonsia”.

Czerwcowe przedstawienia są już tylko dla dzieci. 2 czerwca będą mogli zobaczyć „Czarodzieja ze Szmaragdowego Grodu” — sztukę Franka Bauma, wystawioną przez Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego z Płocka. „Króla Tulipana Trzeciego” — przedstawienie przygotowane przez Teatr im. W. Bogusławskiego z Kalisza oraz 4 czerwca — „Ferdynanda Wspaniałego”, spektakl przygotowany przez Teatr im. Zeromskiego z Kielc. (E)

Samorządowe wybory

W naszym mieście trwają wybory do organów samorządowych — instytucji obejmujących wszystkich mieszkańców poszczególnych dzielnic. Wyłoniono już komitety domowe i obwodowe, a na przełomie maja i czerwca wybierze się osiedłowe komitety samorządów mieszkańców.

O przebiegu wyborów — roli, jaką winny odgrywać nowo wybrane samorządy i o czekających je zadaniach szerzej napiszemy na początku czerwca. Kalendarzyk wyborczy zamieszczamy na stronie 6.

(dat)

Minał tydzień

Najlepsze OOP

W kopalni „Jastrzębie” dokonano cennej współzawodnictwa o miano najlepszej oddziałowej organizacji partyjnej w pierwszym kwartale br. Pod uwagę brano między innymi ilość i sposób przygotowania zebrań, realizację uchwał i wniosków, frekwencję na zebraniach, rozbudowę organizacji, a także zacieśnienie współpracy z ZSMP. Poważny wpływ na ocenę miały także wyniki produkcyjne, porządek w oddziale oraz współczynnik absencji i wypadkowości.

Pierwsze miejsce zajęła OOP oddziałów szybowych, w której funkcję I sekretarza pełni Marian Fajter, drugie — OOP zakładu przerobowego (sekretarzem jest Jan Bławicki), trzecie — OOP oddziałów powierzchni (sekretarzem Klemens Burda).

Klub krwiodawców w PRG

Kolejny Klub Honorowych Dawców Krwi powstał w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych ROW w Jastrzębiu-Zdroju. Przewodniczącym jego zarządu został Ryszard Kowalski, sekretarzem — Henryk Zglinicki. Klub liczy — jak na razie — 34 członków, którzy uczestniczyli już w pierwszej akcji honorowego krwiodawstwa i oddali blisko 5 litrów cennego leku. Mamy nadzieję, iż inicjatywa ta spotka się ze zrozumieniem i poparciem całej załogi PRG. (JaD)

Z małymi dziećmi na wczasy

W ramach akcji „Lato” ZZ ZSMP kopalni „Jastrzębie” organizuje wczasy dla młodych małżeństw. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wrlap można spędzić wraz z małymi dziećmi. „Normalne” turnusy z reguły nie stwarzają takiej możliwości. W tej chwili wszyscy chętni mają zagwarantowane miejsce w ośrodkach wczasowych nad morzem. (Tak)

Turniej skatowy

Tradycyjnie już w pierwszych dniach maja w kopalni „Moszczenica” organizowany jest z inicjatywy pracowników działu wczasów i wypoczynku turniej skatowy. Cieszy się on nie słabnącym zainteresowaniem załogi. W tym roku do udziału w turnieju zgłosiło się kilkudziesięciu pracowników kopalni, lecz ostatecznie uczestniczyło w nim (ze względu na konieczność przełożenia terminu zawodów) zaledwie dwudziestu górników.

Najlepszym skacista okazał się Franciszek Ruger — pracownik oddziału ME-1, który wyprzedził Henryka Warlo, Piotra Zarębika, Józefa Banka, Felicjana Mazura i Franciszka Kopertowskiego. (Iz)

Mistrzostwa wędkarzy

Wędkarstwo cieszy się wśród załogi kopalni „Moszczenica” stale rosnącą popularnością. Nie więc dziwnego, że kierownictwo zakładowego koła wędkarskiego przez prawie cały rok organizuje wiele atrakcyjnych zawodów i imprez.

Na terenie zbiornika wodnego „Odra-1” o tytuł najlepszego wędkarza walczyło ponad 70 pracowników kopalni. Wśród seniorów najwięcej szczęścia miał Jan Jazewski, który złowił dziewięć ryb i nieznacznie wyprzedził Czesława i Bernarda Ueherków. Przeprowadzono również mistrzostwa w kategorii młodzieżowej. W tej grupie zwyciężył Marian Szczętek, łowiąc aż 26 ryb. Dalejse miejsce zajęli Grzegorz Jureczko i Janusz Biegański. Pozostali wędkarze kopalni „Moszczenica” okazji do rewanżu będą mieli 1 czerwca br., kiedy to również w Odrze rozegrane zostaną zawody towarzyskie. (Iz)

Młodzieżowa

gielda pomysłów

W ruchu wynalazczym i racjonalizatorskim z reguły pyim wiodą pracownicy doświadczeni, mający już za sobą kilkunastoletni staż zawodowy. Stosunkowo niewielu pomysłodawców rekrutuje się z grona ludzi młodych.

Aby więc zachęcić młodych do poszukiwania nowych rozwiązań organizacyjno-technicznych, w kopalni „Moszczenica” zorganizowana zostanie 27 maja o godz. 13.00 młodzieżowa giełda wynalazczości. Przebiegać ona będzie zgodnie z obowiązującym dotąd regulaminem, z którego m. in. wynika prawo zgłaszającego projekt do nagrody pieniężnej w wysokości 500 zł oraz do wynagrodzenia po wprowadzeniu pomysłu. (Iz)

Ciągle jeszcze nowoczesne

Mówienie o nowoczesności naszych kopalń jest już niejako nawykiem. Mówimy: nowoczesne, a chyba nie za bardzo zdajemy sobie sprawę, na czym ta nowoczesność polega, dzięki jakim urządzeniom i systemom organizacyjnym możemy używać tych określeń.

W kopalni „Borynia” odbyła się przed kilkoma tygodniami dwudniowa konsultacja słuchaczy podyplomowego (pierwszego tego typu) studium Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zjechali oni w podziemia, aby zapoznać się z nowoczesnym rozwiązaniem działania zbiorników przyszybowych i przebiegu załadunku urobku do skipów na poziomach 500 i 700 m. 20-osobowa grupa słuchaczy studium, które pod kierunkiem doc. dra hab. Józefa Hansla przygotowuje specjalistów z zakresu maszynowych systemów transportu pionowego, obejrzała również jedynie w tej kopalni zastosowane najnowsze rozwiązania zawieszonych lin nośnych i wyrównawczych oraz film pokazujący pracę lin dolnych i zawiesi obrotowych wzdłuż całej konstrukcji szybu I.

Wybór „Boryni” jako miejsca praktycznych zajęć przyszłych wysoko kwalifikowanych specjalistów jest najlepszym potwierdzeniem ciąglej aktualności niemal odruchowo już łączonego z nazwami naszych kopalń epitetu nowoczesne. (E)

Wyróżnienie aktywistów PCK

16 maja w czasie spotkania aktywistów PCK wyróżniających się działaczy uhonorowano odznakami PCK. Odznaki trzeciego stopnia otrzymali: sekretarz zakładowego koła PCK kopalni „Jastrzębie” — Maria Kwitek oraz prezes zakładowego koła PCK PRG — Antoni Szwiernia. Odznaki honorowe II stopnia nadano: prezesowi zakładowego koła GZOS — Czesławowi Groboszowi, opiekunce szkolnego koła ZSZ — Wiesławie Kowalczyk, skarbnikowi zakładowego koła „Manifestu Lipcowego” — Lidii Mazur oraz dziennikarzowi — Markowi Jarkiewiczowi. (JW)

Cenna propozycja

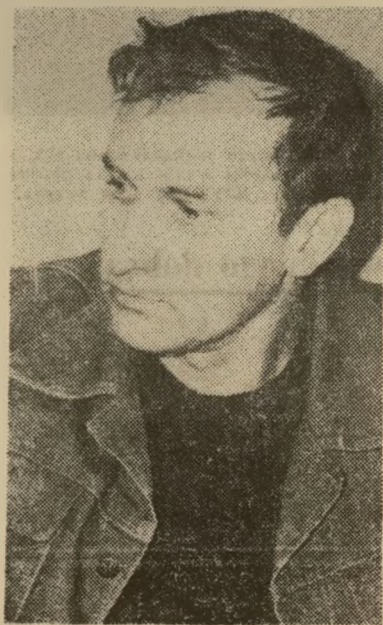
Koło PCK w kopalni „Jastrzębie” należy do bardzo aktywnych na terenie naszego miasta. Pisaliśmy już o podjętej przez nie akcji wpisywania grup krwi do dowodów osobistych i kartotek lekarskich przychodni przyzakładowej, o przekazaniu pieniędzy na Centrum Zdrowia Dziecka, akcjach krwiodawstwa itd.

Nowa inicjatywa zarządu koła PCK dotyczy przeszkolenia społecznych inspektorów ruchu drogowego ORMO i członków tej organizacji w zakresie udzielania pierwszej pomocy. W miarę jak przybywa samochodów i drogi są coraz bardziej zatłoczone, zwiększa się liczba wypadków. Nie zawsze jednak w porę można udzielić fachowej pomocy lekarskiej, tymczasem o ratowaniu życia ludzkiego decydują czasem minuty. Inicjatywa koła PCK z kopalni „Jastrzębie” wydaje się więc nader cenna.

Społeczni inspektorzy ruchu drogowego i członkowie ORMO mogą wiele zdziałać nie tylko w zakresie właściwego zabezpieczenia miejsca wypadku, ale także udzielania prawidłowej i skutecznej pomocy. Jeżeli propozycja jastrzębskiej organizacji PCK przyjęta zostanie przez Zarząd Miejski PCK i Miejski Sztab ORMO, wówczas szkolenie sanitarne w zakresie udzielania pierwszej pomocy włączone zostanie do obowiązujących programów szkolenia ORMO.

Jakość bez zarzutu

Węgiel wydobywany w kopalni „Manifest Lipcowy” chętnie kupują zagraniczni kontrahenci, spośród których najpoważniejszymi są Włochy, RFN, Francja oraz kraje tak odległe jak Japonia i Brazylia. Największym i bardzo wymagającym odbiorcą krajowym jest koksownia „Zdzieszowice”, dostarczająca koks dla buty „Katowice”. Parametry jakościowe wysyłanego tam



węgla muszą być lepsze nawet niż produktu przeznaczonego na eksport. Jak dotychczas, ilość reklamacji jest minimalna, tak że śmiało można powiedzieć, iż węgiel z „Manifestu Lipcowego” cieszy się znakomitą opinią u wszystkich, którzy go odbierają. Za jakość odpowiada głównie Zbigniew Danielewski, kierownik działu kontroli jakości. (JaD)

Do Jastrzębia-Zdroju przyjechał w 1970 r. jako absolwent Wydziału Chemii Politechniki Szczecińskiej. W kopalni „Manifest Lipcowy” został inspektorem jakości węgla, poznał cały cykl produkcyjny, a obecnie kieruje trzema brygadami (27 osób).

Jedna grupa zjeżdża w podziemia, gdzie pobiera próby z odstawy urobku ze ścian, by określić procentowo, ile czystego węgla wyjdzie na powierzchnię. Druga grupa swoje stanowiska pracy ma przy głównych węzłach technologicznych wzbogacania węgla. Pobiera próbki po przejściu węgla przez każde urządzenie, określając przy tym jego sprawność. Ostatnia brygada natomiast zajmuje się już tzw. węglem handlowym, który ładowany jest do wagonów. Gdy stwierdzi złą jakość, produkt przechodzi ponownie cykl produkcyjny. Nad wynikami tej pracy czuwa właśnie Zbigniew Danielewski.

Wśród załogi znany jest z ruchliwości, zawsze stara się dotrzeć do stanowisk pracy swoich podopiecznych. Jego podpis figuruje pod certyfikatami jakości węgla wysyłanego w świat. Dział kontroli jakości węgla jest ogniwem niejako podsumowującym pracę górniczej załogi. Zbigniew Danielewski zadania swojego działu określa jako nieustanne czuwanie nad właściwym przebiegiem procesu technologicznego, tak aby każda tona wydobyta na powierzchnię była po wzbogaceniu sprzedana po najwyższym cenie.

Potwierdzeniem dobrej pracy działu kontroli jakości jest wykonywanie planów zarówno ilościowych, jak i jakościowych oraz uzyskanie w 1979 r. 11 mln zł premii od odbiorców. We współzawodnictwie o tytuł „Kopalni — najlepszego eksportera PRL” już od czterech lat „Manifest Lipcowy” zajmuje III miejsce. (JaD)

Konkurs rozstrzygnięty!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dla uczestników konkursu przewidziano trzy nagrody pieniężne. Ze względu na brak opracowań zawierających propozycje nazw dla kilku osiedli, jury postanowiło nie przyznawać nagrody pierwszej, zmieniając jednocześnie wysokość wyróżnień niższych stopni. W wyniku losowania dwie drugie nagrody po 1500 zł każda przypadły Komitetowi Osiedlowemu Samorządu Mieszkańców nr 5 z siedzibą przy ul. Poznańskiej 3/5 i Szkole Podstawowej nr 6 im. Janusza Korczaka. Natomiast cztery nagrody indywidualne, każda po 500 zł otrzymują: Krystyna Stopien — uczennica kl. IVa Liceum Ogólnokształcącego, Jan Sonta — uczeń ZSZ MG KWK „Manifest Lipcowy”, Maria Brzezińska — nauczycielka SP-5 oraz Jeremi Woś — uczeń kl. VIIa Szkoły Podstawowej nr 13.

Nagrody można odebrać w kasie Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Urzędu Miejskiego przy ul. Harcerskiej w terminie od 26 do 31 maja 1980 r. (Iz)

Pobudzanie do myślenia

Tegoroczny miesiąc wynalazczości w kopalni „Jastrzębie” upływa pod znakiem kompleksowego działania, którego celem jest pobudzenie do intensywniejszej pracy wynalazczej pracowników zakładu. Na wystawie w kopalnianym klubie NOT wszyscy zainteresowani zapoznali się z dotychczasowym dorobkiem wynalazczym i racjonalizatorskim. Wystawa ta połączona była z targami projektów.

Aktywizacja ruchu racjonalizatorsko-wynalazczego leży w interesie zakładu. Jest jednym z czynników, które powodują wzrost efektywności gospodarowania bez dużych nakładów inwestycyjnych. (Tak)

Nowy parking samochodowy



W pobliżu dworca autobusowego kopalni „Moszczenica” przekazano ostatnio do użytku nowy, funkcjonalny parking samochodowy, który może pomieścić 160 pojazdów. Jest to obiekt nie strzeżony i zgodnie z zamierzeniami ma służyć zarówno dojeżdżającym do pracy własnymi samochodami górnikom, jak również, szczególnie w godzinach popołudniowych i nocą, wszystkim właścicielom czterech kółek.

Nowy obiekt jest efektem nie tylko wysiłku jego wykonawców — załogi Wodzisławskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich PW oraz brygad rybnickiego „ELROW-u”, które cały teren zelektryfikowały, ale przede wszystkim rezultatem organizatorskich i gospodarskich inicjatyw kierownictwa kopalni.

Przeniesienie parkingu z wąskich dróg dojazdowych do zakładu na nowo wybudowany plac umożliwiło jednocześnie prawidłową organizację robót przy niezbędnym — ze względu na przejście kopalni na czterozmianowy system pracy — rozbudowie łaźni. (Iz)

WZBOGACILIŚMY NASZE MIASTO O NOWE, TRWAŁE WARTOŚCI



Wśród tych, którzy na skarpie Jaru Południowego budowali amfiteatr, był prezydent miasta — Rudolf Myszkowski.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Na terenie budowy prace rozpoczęto od wczesnych godzin rannych. Wznoszono ściany zewnętrzne do poziomu zerowego przy pomocy ładowarki zasypywano fundamenty, obsługiwano betoniarkę, przycinano deski na szalunki. Roboty specjalistyczne pozostawiono fachowcom, natomiast większość zgromadzonych porządkowała plac budowy i uczestniczyła w transporcie cegły. Przenoszono i przewożono ją z placu, gdzie została magazynowana, w pobliże wznoszonego obiektu. Z ojcami pracowali synowie: 13-letni Dariusz Smyka i 11-letni Mirosław DREWIEC.

Roboty — jak dotąd — przebiegają zgodnie z harmonogramem. Gotowy jest poziom zerowy, w czeru obiekt osiągnie san surowy, w lipcu zostanie zadaszony, a do końca listopada trwać będą roboty wykończeniowe. Na Barbórkę zaplanowano pierwszy turniej siatkówki. O ukończeniu prac zdecydować przede wszystkim aktywność społeczna pracowników kopalni „Borynia” którzy systematycznie, codziennie zgłaszają się do pracy (20—30 osób).

W Szymociach pracowali głównie kobiety, gdyż zaplanowano tu roboty porządkowe: wyrównywanie gruntu wokół basenu, grabienie, usuwanie kamieni i śmieci na terenie całego ośrodka, a głównie przy kempingach. Mężczyźni stawiali na ośmiast płot oraz malowali wnętrze basenu.

Dzień Czynu Partyjnego był dla górników „Boryni” jednym z całego cyklu dni społecznej pracy. Jej rezultatem jest okazały ośrodek wypoczynkowy w Szymociach oraz nowo wznoszony dom sportu.

W Dniu Czynu Partyjnego pracownicy KWK „Moszczenica” spotkali się przy ul. Podhalańskiej, gdzie w ramach programu ulepszania miasta powstaje kompleks obiektów sportowych. Wśród pracujących byli m. in. członkowie Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR z I sekretarzem Czesławem Pajdą oraz 30-osobowa grupa członków Koła Rodzin Górniczych z dzielnicy trzeciej. Łącznie przybyło ponad 200 osób. Na sześciu boiskach do koszykówki i na placu do gry w piłkę ręczną rozrzucono żużel, ułożono krawężniki, ustawiono bramki oraz umocowano siatkę ogrodzającą pola gry. 30 osób pracowało również przy budowie — wznoszonego w czynie społecznym — klubu motorowego zlokalizowanego przy ul. Karola Miarki.

Ze wspólnym celem i nadzieją wykonania czegoś pożytecznego dla miasta i

dla siebie przybyli do pracy górnicy kopalni „KXK-lucia PRL”. Największa grupa — około 230 osób — zajęta była przy ukończeniu toru saneczkowego obok bloku 605 przy ul. Katowickiej. Do prac włączyli się renciści i emeryci oraz uczniowie ZSG z Żor. Kontynuowano także budowę amfiteatru i boiska przy Szkole Podstawowej nr 13, gdzie do wspólnej pracy przystąpili również nauczyciele i członkowie ZSMP.



W miasteczku ruchu drogowego pracują funkcjonariusze KM MO.

Część załogi realizowała społeczny czyn porządkując i ulepszając teren Pola Warszawickiego. Pracownicy działu wozów oraz mieszkańcy Pszczyny plantowali przywieziony żużel i gruz w okolicach basenów w Porębie. Prace przy tym obiekcie rekreacyjnym nie są zakończone. Powstanie tu jeszcze droga wokół budynku oraz klomby.

Efektem satysfakcjonującym grupę pracującą na placu zachodnim przy kopalni były dwa wagony załadowane złomem, uzyskanym z akcji odzłomowania. (JW)

Już od wczesnych godzin rannych w KZ PZPR kopalni „Jastrzębie” trwał

wzmógłony ruch. Członkowie zakładowej organizacji partyjnej oraz bezpartyjni licznie zgłosili swój akces uczestniczenia w pracach na rzecz miasta i zakładu. Mimo że front robót był wyjątkowo rozległy, organizacyjnie wszystko było zapiekie na przysłowiowy „ostatni guzik”. Do pracy społecznej przystąpili ci, którzy w tym momencie nie byli obciążeni obowiązkami zawodowymi, wynikającymi z normalnego toku pracy kopalni.

Porządkowano teren wokół basenu kąpielowego, przeprowadzono konserwację urządzeń tego obiektu, przygotowując go do zbliżającego się sezonu letniego. Największa grupa, w tym kierownictwo polityczno-gospodarcze kopalni, pracowała na terenie obiektów sportowych w pobliżu zakładu. Budowano drogę okalającą stadion sportowy, wyłożono kostkami dani stoki stadionu. Pracowano także przy niwelacji drogi dojazdowej do osiedla budowanego na mocy Uchwały 120, a w osiedlu „Przyjaźń” wykonano szereg prac ulepszających. Do górników przylączyli się mieszkańcy okolicznych bloków mieszkalnych.

Uczestnicy czynu pracowali również w podziemiach kopalni. Górnicy z oddziałów G-1 i G-16 oraz wentylacji odzłomowywali oraz porządkowali teren swego działania. W rejonie szybu III brygada Adama Mielczarka naprawiała stojaki hydrauliczne oraz odzłomowywała powierzchnię. Członkowie zakładowej jednostki ORMOP pomagali w rozbudowie miasteczka ruchu drogowego. (TaK)

Dzień Czynu Partyjnego w PRG ROW w Jastrzębiu przebiegał pod hasłem: „Za-łoga PRG w czynie społecznym dla swoich rodzin”.

Budowano własny ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy w Ochabach. W godzinach od 7.00 rano do 14.00 ponad 170 osób, w tym również całe rodziny, stawiało ogrodzenie wokół ośrodka, budowało fun-

Jako pierwsi do wykonania tego czynu zgłosili się młodzi górnicy z PRG-ROW. Poza nimi w czynie uczestniczyła także młodzież z kopalni „Manifest Lipcowy”, z oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 1, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Zasadniczej Szkoły Górniczej kopalni „Jastrzębie”, Zespołu Szkół Zawodowych MG przy kopalni „Manifest Lipcowy”.

ZSMP-owcy budowali ściek w jarze bocznym parku, wytyczali alejki, poprawiali i wymieniali krawężniki, siali trawę na nowych klombach, a także porządkowali park. Wspólnie z młodzieżą pracowali członkowie OOP zespołu szkół licealnych, POP terenowej nr 1, POP — międzyszkolnej nr 1 oraz pracownicy uzdrowiska. W pracach tej grupy uczestniczył sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jastrzębiu Zdroju — Mieczysław Berowski. (JaD)



Gdzie jest tata i jego koledzy?

Jednym z najbardziej potrzebnych miastu obiektów użyteczności publicznej jest powstający w rejonie ul. Broniewskiego nowy dworzec PKS. Tu właśnie pracowało 70 junaków jastrzębskiego 13-5 OHP oraz 120-osobowa grupa żołnierzy. Za terminowe ukończenie obiektu (22 lipca br.) odpowiada MPKG.

Jak stwierdził zastępca dyrektora ds. inwestycyjnych — Waldemar Krupa — wartość wykonanych w niedzielę prac szacuje się na 20 tys. złotych. Rozplanowano m. in. 400 ton kruszywa i zdemontowano stare krawężniki, układając nowe.

Na terenie ośrodka 13-5 OHP pracowała 40-osobowa grupa junaków. Budowano kort tenisowy, wznoszono budynek warsztatu oraz spawano przęsła przeznaczone na nowy płot ogrodzający placówkę. 50 junaków wyjechało do Gliwic, gdzie wykonywało prace kanalizacyjne na oświętku Wirek. (JW)

Tradycyjnie już w Dniu Czynu Partyjnego jastrzębska służba zdrowia zorganizowała tzw. białą niedzielę. Uczestniczyło w niej 110 specjalistów niemal wszystkich służb oraz 220 osób średniego personelu medycznego. Pełniono dyżury w Pawłowicach, Zebrzydowicach oraz w szpitalach — górniczym i miejskim. Podczas białej niedzieli przebadano ponad 700 osób, w tym około 600 uczennic i uczniów szkół podstawowych. Składano również wizyty domowe obłożnie chorym. (Z)

W Dniu Czynu Partyjnego duża część ludzi pracy pozostała na swych stanowiskach roboczych. Załoga kopalni „Jastrzębie”, która od stycznia br. pracuje w systemie czterobrygadowym, wydobyla tego dnia ponad 9 tys. ton węgla. Zadania produkcyjne wykonywali tu również górnicy PRG ROW w Jastrzębiu.

Brygady remontowo-konserwacyjne pozostałych kopalń przygotowywały front węglowy, maszyny i urządzenia do rytmicznej pracy w ciągu tygodnia. Załadowano też węgiel do wagonów, kierując go do hut, elektrowni i portów.

Pracowali także budowlani Fadomu z Bzia i KPO-ROW. Załoga Fadomu wyprodukowała m. in. dodatkowe dwa mieszkania i 5 ton siatek zbrojeniowych do fundamentów. Murarze i zbrojarze KPO-1-ROW pracowali przy dwóch budynkach nowo wznoszonej dzielnicy B. Chrobrego oraz budowie przedszkola przy ulicy Turystycznej. (JaD)



Pracownicy GZOZ-u porządkowali teren wokół Szpitala Górniczego, zaś przedstawiciele załogi KWK „Moszczenica” budowali kompleks obiektów sportowych przy ul. Podhalańskiej. Zdjęcia: J. Zak

DZIEŃ MATKI



Ona mi pierwsza pokazała księżyc i pierwszy śnieg na świerkach, i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka, a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne

Konstanty Hefons Galczyński

Mam ich troje

Jan Fasek do kopalni „Marcel” przyjechał z Rzeszowskiego. Mieszkał w hotelu, zarabiał nieźle, zaczął więc myśleć o stabilizacji. Zaufał „Nowej Wsi” i rubryce „Poznajmy się”. Dobrze trafił, bo na jego prośbę o korespondencję odpowiedziała młoda dziewczyna z Lubelszczyzny. I tak się znaleźli. Dziś Elżbieta Paskowa mówi, że to był przypadek, ale i przeznaczenie. W ten szczęśliwy numer „Nowej Wsi” rzekł zapakował jej naprawione buty.

Pracowała wtedy przy nawijaniu silników do pralek „Frania” w Zakładach Wytwórczych Sprężu Instalacji Metalowej w Poniatołowie. Frapowała ją ta praca, nie miała zamiaru nigdzie wyjeżdżać. A jednak wizyty górnik z „Marcela” zmieniły wszystko. Zaraz po ślubie pojechała w nieznaną. Foczątki nie były łatwe. W hotelu robotniczym nie było pokoi rodzinnych, mieszkali więc osobno. Po pół roku otrzymali pokój z kuchnią w Wodzisławiu. Po narodzinach Darka, a potem Basi okazało się, jak bardzo było tam ciasno. I chyba w sama porę nastąpiło przeniesienie służbowe do nowej, budowanej właśnie kopalni „Pniówek”. Był to 1973 rok.

Pamięta to dokładnie pani Elżbieta, bo wiązały się z tym przenosiny do Jastrzębia i urządzanie przestrzennego M-6. Tu — na Turystycznej — mieszkają do dziś. Maż pozostał w kopalni „XXX-lecia PRL”. W marcu obchodził właśnie jubileusz dwudziestolecia pracy w górnictwie.

— Zaczęło się od wojska — śmieje się pani Elżbieta — a skończyło na emeryturze, bo praca przy likwidacji wyrobisk chłodziłowych bardzo mu odpowiadała.

Po mieszkaniu spaceruje kot. Maciuś jest podopiecznym 9-letniej Basi, która chce zostać przedszkolanką. Darek kończy w tym roku VI klasę, działa w Młodzieżowej Służbie Ruchu. Podczas wyborów wraz z innymi pełnił honorową wartę przy kłótniach wyborczych. Na co dzień jest kolekcjonerem modeli samolotów, które sam skleja. Prenumeruje „Skrzydlatą Polskę”. Wśród modeli nie brakuje samolotów na baterie. I tylko latać żaden nie chce...

— Mam ich troje — Darka, Basię i Agnieszkę — i jestem zadowolona, choć nie wiem, czy spełniają się te ich dziecięce marzenia — martwi się pani Elżbieta.



Najważniejsza jest rodzina

Jeżeli spojrzeć stereotypowo, to pogodzenie obowiązków matki z działalnością społeczną wydaje się nader trudne. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy w grę wchodzi na dodatek praca zawodowa. Rozmawiam o tym z Danutą Kaznochową — pracownicą kopalni „Jastrzębie”, która od wielu lat udziela się społecznie.

W tej chwili dzieci pani Danuty już studiuja, więc znacznie łatwiej może ułożyć sobie rozkład dnia, ale dawniej bywało różnie. I właśnie to „dawniej” było przedmiotem naszej rozmowy, będącej próbą udzielenia odpowiedzi na zasadnicze pytania: co jest najważniejsze w relacji dom — praca — działalność społeczna?

Dla każdej kobiety — matki najważniejsza powinna być rodzina. Jej dobro determinuje wszystkie inne działania, twierdzi pani Danuta. I tak powinno być. Zgadza się też z twierdzeniem, że dom i rodzina są ponad wszystko, potem obowiązki służbowe — ich rzetelne i uczciwe wykonywanie, a dopiero na trzecim miejscu aktywna działalność społeczna.

Początki nie były łatwe — mąż ciągle namawiał do pracy społecznej, tymczasem małe dzieci wymagały odchowania. Kiedy rzuciliam się w wir ludzkich spraw — wspomina pani Danuta — zaczęły się domowe bunty. Po reorganizacji prac i obowiązków domowych, przyzywałam się jednak do takiego stanu rzeczy. Kiedy poświęcałam popołudnia — mąż opiekował się dziećmi. Wraz z przekroczeniem progu domu musiałam jednak natychmiast oderwać się od pracy społecznej i zawodowej i całkowicie poświęcić się rodzinie.

Dzieci nie miały pretensji, iż mamy nigdy nie ma w domu, mimo że wszystkie wolne chwile poświęcałam domowi. Z biegiem czasu okazało się, że i one nie potrafią być obojętne na sprawy ludzi. Od najmłodszych lat wiązały się z różnymi organizacjami. Zrozumiały, że praca dla innych może dawać dużą satysfakcję.

Kopalnie są zakładami o typowo męskim profilu załóg. Kobiety jednak coraz częściej obejmują stanowiska dawniej

zastrzeżone dla mężczyzn, a mimo to nie są zauważane. Tradycja górnictwa zawsze podkreślała męskość tego zawodu. W tej chwili dużą część załogi stanowią już kobiety, ale ich sprawy niekiedy usuwane są jeszcze w cień. Najczęściej nie ma w tym zły woli dyrekcji, lecz po prostu braku czasu, a kobiecie nie wystarcza marcowy kwiatek i drobna sumka pieniężna. I w tym momencie tylko sprawne działanie samych kobiet umożliwia osiągnięcie tego, co im się należy. A nie jest to takie łatwe.

Od siebie mogę dodać jeszcze jedno: chyba nie popełnił pomyłki: dzieki pracy społecznej życie mojej rozmówczyni wydaje mi się pełniejsze i ciekawsze.

T. KRZYŻOWSKI



Punkt pierwszy pierwszego rozdziału Uchwały VIII Zjazdu PZPR opatrzonej jest tytułem: „Rozwój i umacnianie rodziny”. Już ten układ kolejności zagadnień poruszanych w rozdziale poświęconym polityce społecznej partii świadczy o randze problemu. Często jednak bywa, że najważniejsze sprawy naszego życia społecznego, jako zupełnie oczywiste, nie wymagające właściwie żadnych uzasadnień lub lamania oporów w świadomości społeczeństwa, pozostawiane są niejako same sobie, w swej oczywistości zapominając o stereotypowych działaniach, od lat nie odświeżanych żadną nową inicjatywą.

Twierdzenie to nie jest głoszone, a postaram się to udowodnić na podstawie analizy sprawozdań i programów, później zaś działania rad zakładowych, w ramach których pracują misje kobiet, mające w swej gestii sprawy społeczne kobiet i opiekę nad rodzinami wielodzietnymi. W Uchwale zjazdowej zadania te zostały określone następująco: „W systemie świadczeń społecznych trzeba zwiększyć preferencje przysługujące matkom samotnie wychowującym dzieci i rodzinom wielodzietnym, o niskim poziomie dochodów”.

Nikłe ślady własnej inicjatywy Nie jest to postulat zupełnie nowy, więc z góry odrzucam tłumaczenie, że zarówno rady zakładowe, jak i inne służby społeczne w naszych kopalniach są właśnie w etapie po-

dejowania lub intensyfikowania działań w tym zakresie. A poloneznie są sprawozdaniami programy działania, opracowane już przecież po VIII Zjeździe partii, poświęciły bardzo mało miejsca tym właśnie zagadnieniom.

Programy i działania

niem. Są oczywiście wyjątki, ale znając powszechnie obowiązujące zasady „każdy sobie rzęka”, trudno spodziewać się zbyt wiele po samym pokazaniu działalności, która można by uznać za właściwą realizację postulatów Uchwały VIII Zjazdu.

Zanim odezwę się głosy urażonych tą próbą oceny działania rad zakładowych na rzecz matek samotnie wychowujących dzieci i rodzin wielodzietnych — jako rzekomo przedczesną — chciałabym przypomnieć, że już w listopadzie ubiegłego roku Plenum Zarządu Głównego ZZG podjęło uchwałę, w której wyraźnie przypomina o konieczności zwiększenia opieki instancji związkowych nad rodzinami wielodzietnymi i rozwiązywania problemu czasów dla rodzin z dziećmi do lat trzech.

Było więc dość impulsów do podejmowania własnych inicjatyw (jesli już samo życie nie skłaniało do dostrzeżenia ważności tych spraw). Oczywiście jest także, iż w tej dziedzinie działalności zarówno instancje związkowe, jak i służby społeczne wykazywać muszą maksimum faktu i doświadczeń, jest bowiem wkraczanie w najbardziej prywatne sprawy pracowników. Sprawia to, że działalność tak ważna niewielu ma entuzjastów, bo nawet na głowę najbardziej laktonowego i ofiarnego pracownika społecznego lub aktywisty związkowego spaść może sęk wyszyk lub rozdrażnione pytanie: A co was to wszystko obchodzi? To są moje dzieci! Oddając zatem sprawiedliwość wszystkim, którzy twierdzą, że jest to najtrudniejsza sfera działania, nie można jednocześnie pominąć te z tym, że nie wszystkie kopalnie są jednakowo uzbrojone i troską traktują swoje obowiązki w tym zakresie.

Czteroletnia kadencja działalności komisji kobiet w kopalniach „Manifest Lipcowy” i „Moszczenica” zamknięta została sprawozdaniem, w którym podjęto podsumowanie i ocenę dotychczasowych działań. W tym czasie, w ramach realizacji programu, który wyznaczała Komisja, w kopalniach „Manifest Lipcowy” i „Moszczenica” zamknięta została sprawozdaniem, w którym podjęto podsumowanie i ocenę dotychczasowych działań. W tym czasie, w ramach realizacji programu, który wyznaczała Komisja, w kopalniach „Manifest Lipcowy” i „Moszczenica” zamknięta została sprawozdaniem, w którym podjęto podsumowanie i ocenę dotychczasowych działań.

Z AŁOGA kopalni „Moszczenica” od wielu lat systematycznie wykonuje zadania wydobywcze. Jest to zasługa wszystkich kolektywów. Pojawiają się wśród nich takie, które osiągają ponadprzeciętne wyniki produkcyjne i wówczas mowi się, że „trafili na dobrą ścianę”. Są jednak i takie zespoły, które bez względu na istniejące warunki górniczo-geologiczne uzyskują rezultaty nieosiągalne dla innych w identycznych okolicznościach. Należy do nich 155-osobowa załoga kierowana przez Kazimierza Topolskiego oddziału G-3.

Kiedy przeszli do ściany nr 12 w pokładzie 505, złośliwi twierdzili, że w tym rejonie niewiele dziziałają. Cóż z tego — mówiono — że w ścianie pracuje dobry kombin KWB-3RDU, skoro jest ona urabiana na dwie warstwy, przy zastosowaniu pod-sadki plynnej, co stwarza dodatkowe trudności nie tylko organizacyjne, ale również techniczne, wynikające z częstych awarii urządzeń.

Górnicy z G-3 nie zrażali się jednak ponurym prognozą i ostro zabrali się do roboty. Aby zapewnić odpowiednią rytmikę wydobywania i należyte wykorzystanie urządzeń, węgiel urabiano jedynie na dwóch zmianach, a trzecią poświęcono na konserwację, remonty i przygotowanie urządzeń odstawy. Fedrunkiem zajęły się brygady doświadczonych przodowych Józefa Jodłowa i Gerarda Parmy, a pozostawiali robotami kolektyw Edwarda Kurasika. Do perfekcji doprowadzono współpracę z tamiarzami przodowych Zygmunta Szrejbera i na wyniki nie trzeba było długo czekać. W lutym br. wydobyło 2.900 ton węgla ponad plan, w marcu zadania przekroczone już o 4.000 ton, a kwiecień zamknięto nadwyżką 6.700 ton węgla.

Z oddziałem tym związany jestem od siedmiu lat — mówi kierownik, Kazimierz Topolski. — Zdążyliśmy się poznać, żyć i wyrobić odpowiedni styl pracy. Na każdym odcinku frontu wydobywczego ludzie doskonale się rozumieją i wzajemnie uzupełniają, co gwarantuje wysoką rytmikę produkcji. Ponadto wszyscy — bez względu na zakres czynności — czują się współodpowiedzialni za wyniki nie tylko wydobywcze, lecz i ekonomiczne. Obecne bardzo korzystne wyniki produkcyjne nie

Wzorem dla innych



Brygada przodowego Gerarda Parmy (pierwszy z lewej) w rozmowie z 1 sekretarzem OOP G-3 — Antonim Tyrałą (pierwszy z prawej).

stanowią szczytu możliwości oddziału, do-kucza nam bowiem kilkudziesięciocentymetrowy przerost kamienia przy spagu. Jeśli on zniknie, wyniki będą jeszcze lepsze.

Podobnego zdania są przodowi Józef Jodłowiec i Gerard Parma. Obydwaj w górnictwie pracują ponad 20 lat, z tego większość w kopalni „Moszczenica”. Dla nich problemy związane z wydobywaniem węgla nie kryją już żadnych tajemnic. Zespoły, którymi kierują, tworzą również doświadczeni górnicy: Leon Jedrońca, Antoni Tyrała, Stanisław Oleksy, Jan Kubiak, Tadeusz Jankowski, Michał Gargul, Tadeusz Kochan i inni.

Załoga oddziału G-3 nie ogranicza się jedynie do wykonywania robót wynikających z miesiecznych zadań, lecz aktywnie uczestniczy w życiu społecznym i politycznym kopalni. I sekretarz OOP G-3 Antoni Tyrała podkreśla, że wszyscy koleodzy z oddziału biorą udział w czynach pro-

dukcyjnych i społecznych na rzecz zakładu oraz środowiska zamieszkania. W ostatnim czasie np. wykąpano podjęcie dla uczczenia Święta Pracy zabudowanie ponadplanowego wydobywa 1000 ton węgla, a jeszcze w tym miesiącu górnicy z G-3 wręczą wychowanekowi domu dziecka książeczkę mieszkaniową z pełnym wkładem.

A może zostać pielęgniarzem?

Młodzież kończąca ogólnokształcące szkoły średnie staje przed dylematem wyboru zawodu. To najważniejszy moment w życiu, a więc okres ten nie jest z pewnością wolny od chwil niepewności, od wahań i poszukiwań. Niezdecydowanym nie zostało już wiele czasu, dlatego proponujemy im Medyczne Studium Zawodowe w naszym mieście.

POZYTYWNE zdanie o słuchaczach II roku studium ma również siostra oddziałowa — Katarzyna Lapko. Praktykantami zajmują się pięć razy w tygodniu po 6 godzin.

Stanowią znaczną pomoc, tym bardziej że wykazują zainteresowanie pracą. Wykonują szereg zabiegów, jak: okłady, opatrunki; wożą unieruchomionych pacjentów do pracowni specjalistycznych i pomocniczych, jak rentgen czy laboratorium, a poprzez gazetki ścisłe i plansze szerzą oświatę zdrowotną wśród chorych. Pacjenci darzą ich zaufaniem, u chorych zdobyli poważanie i autorytet.



Słuchaczki Medycznego Studium Zawodowego w czasie zajęć praktycznych na oddziale dziecięcym Szpitala Miejskiego. Zdjęcia: J. Zak

Na koniec wypadła sięgnąć do przykładu obiegającego od zademonstrowanego schematyzmu, a czasami wręcz ewidentnej ignorancji tych problemów, choć zdaje sobie sprawę, że kto zechce się bronić użyje argumentów i racji, a nie program to nie jest samo co działalność. Skoro jednak w sprawozdaniu umieszcza się „drobnice”, a w programie brak konkretnych, sprecyzowanych celów działania, to można podejrzewać, że i codzienna działalność nie jest inna.

Sięgnę znowu do sprawozdania, tym razem Rady Zakładowej kopalni „Boynia”, i Komisja ds. kobiet pracujących, odczuła wszechstronną opiekę kobiety wielodzietne oraz jedynę żywicielki rodziny, przeprowadza wizje lokalne, wywady środowiskowe w sprawach rodzin wielodzietnych i kobiet samotnie wychowujących dzieci oraz rodzin zagrożonych i potrzebujących pomocy materialnej, dokonuje zakupów artykułów pierwszej potrzeby i odsieży dla dzieci rodzin wielodzietnych, umożliwia kobietom chorym i rencistkom korzystanie z leczenia sanatoryjnego i wczasów leczniczych, zapewnia wszystkim dzieciom kobiet pracujących miejsce na koloniach i zimowiskach, posiada miejsce stania o udzielenie pożyczek i przydziałów mieszkań osobom zatrudnionym się w trudnej sytuacji, zapewnia właściwe zatrudnienie kobietom chorym i rencistkom itd. itd.

Wyraźnie sprzeciwianie zakresu i celów działania pozwala nie tylko zorientować się w tym, co jest więcej, a co mniej ważne, ale także ułatwia rozliczenie się z tym, co było, co jest, co będzie i co ma być.

Zielone światło dla tej sfer działalności społeczno-bytowej zapaliło już dość dawno, Uchwala VIII Zjazdu nawała tej sferę polityczną. Czas zatem, aby problemy te zostały odpowiednio miejsce w działalności rad zakładowych. Jednakże chaos w programach i małe konkretne określenie form i metod działania może sugerować, że i samo działanie jest i będzie równie nieokreślone. Czy rzeczywiście? O tym w następnym artykule.

EUGENIA PLUCIK

Sytuacje Bawidamek

Jest taki typ mężczyzny. Z pozoru przegrany. Starszy, zupnie szpalowaty pan. Czerdziestolatek na stanowisku. Wydaje mu się, że jest przystojny (pamię mając podzieloną zębami, bo to — jak zwykłe — kwestia gustu). Zdanie o sobie ma jak najlepsze, uważa, że się podobą. Dba o swój wygląd i maniery...

W tym wszystkim nie ma na pozór żadnego grzechu. Ale tylko na pozór. Jest śmieszny i niesmaczny. Pracował z nim ciężko. „Komplementy” trzeba puszczać mimo uszu. A propozycje miewa „nie do odrzucenia”. Zaprasza, proponuje: może kawę, kolację, weekend, dancing w Uszoni lub Wile... Do tego jest szczerą, a stosunkowo służbowo zaangażowaną.

Mity pan! Czas spoważnić. W pracy z takim amantem nie to tworzy. Don Juanów też nie potrzeba. „Kochajcie starszych panów” wyszło z mody. Tak jak pana starszowieckiego załoty. Niech pan — na litość boską! — to pojmie.

Stanowią znaczną pomoc, tym bardziej że wykazują zainteresowanie pracą. Wykonują szereg zabiegów, jak: okłady, opatrunki; wożą unieruchomionych pacjentów do pracowni specjalistycznych i pomocniczych, jak rentgen czy laboratorium, a poprzez gazetki ścisłe i plansze szerzą oświatę zdrowotną wśród chorych. Pacjenci darzą ich zaufaniem, u chorych zdobyli poważanie i autorytet.

Na koniec wypadła sięgnąć do przykładu obiegającego od zademonstrowanego schematyzmu, a czasami wręcz ewidentnej ignorancji tych problemów, choć zdaje sobie sprawę, że kto zechce się bronić użyje argumentów i racji, a nie program to nie jest samo co działalność. Skoro jednak w sprawozdaniu umieszcza się „drobnice”, a w programie brak konkretnych, sprecyzowanych celów działania, to można podejrzewać, że i codzienna działalność nie jest inna.

Sięgnę znowu do sprawozdania, tym razem Rady Zakładowej kopalni „Boynia”, i Komisja ds. kobiet pracujących, odczuła wszechstronną opiekę kobiety wielodzietne oraz jedynę żywicielki rodziny, przeprowadza wizje lokalne, wywady środowiskowe w sprawach rodzin wielodzietnych i kobiet samotnie wychowujących dzieci oraz rodzin zagrożonych i potrzebujących pomocy materialnej, dokonuje zakupów artykułów pierwszej potrzeby i odsieży dla dzieci rodzin wielodzietnych, umożliwia kobietom chorym i rencistkom korzystanie z leczenia sanatoryjnego i wczasów leczniczych, zapewnia wszystkim dzieciom kobiet pracujących miejsce na koloniach i zimowiskach, posiada miejsce stania o udzielenie pożyczek i przydziałów mieszkań osobom zatrudnionym się w trudnej sytuacji, zapewnia właściwe zatrudnienie kobietom chorym i rencistkom itd. itd.

Wyraźnie sprzeciwianie zakresu i celów działania pozwala nie tylko zorientować się w tym, co jest więcej, a co mniej ważne, ale także ułatwia rozliczenie się z tym, co było, co jest, co będzie i co ma być.

Zielone światło dla tej sfer działalności społeczno-bytowej zapaliło już dość dawno, Uchwala VIII Zjazdu nawała tej sferę polityczną. Czas zatem, aby problemy te zostały odpowiednio miejsce w działalności rad zakładowych. Jednakże chaos w programach i małe konkretne określenie form i metod działania może sugerować, że i samo działanie jest i będzie równie nieokreślone. Czy rzeczywiście? O tym w następnym artykule.

Wyraźnie sprzeciwianie zakresu i celów działania pozwala nie tylko zorientować się w tym, co jest więcej, a co mniej ważne, ale także ułatwia rozliczenie się z tym, co było, co jest, co będzie i co ma być.

Zielone światło dla tej sfer działalności społeczno-bytowej zapaliło już dość dawno, Uchwala VIII Zjazdu nawała tej sferę polityczną. Czas zatem, aby problemy te zostały odpowiednio miejsce w działalności rad zakładowych. Jednakże chaos w programach i małe konkretne określenie form i metod działania może sugerować, że i samo działanie jest i będzie równie nieokreślone. Czy rzeczywiście? O tym w następnym artykule.

Wyraźnie sprzeciwianie zakresu i celów działania pozwala nie tylko zorientować się w tym, co jest więcej, a co mniej ważne, ale także ułatwia rozliczenie się z tym, co było, co jest, co będzie i co ma być.

Zielone światło dla tej sfer działalności społeczno-bytowej zapaliło już dość dawno, Uchwala VIII Zjazdu nawała tej sferę polityczną. Czas zatem, aby problemy te zostały odpowiednio miejsce w działalności rad zakładowych. Jednakże chaos w programach i małe konkretne określenie form i metod działania może sugerować, że i samo działanie jest i będzie równie nieokreślone. Czy rzeczywiście? O tym w następnym artykule.

Wyraźnie sprzeciwianie zakresu i celów działania pozwala nie tylko zorientować się w tym, co jest więcej, a co mniej ważne, ale także ułatwia rozliczenie się z tym, co było, co jest, co będzie i co ma być.

Krytyka i skutek

Sardynela

zamiast śledzi

W związku z ukazaniem się notatki „Kłopot nasz pan” i jej części oddział WSS „Społem” wyjaśnił, iż śledzie (o których była mowa) dostarczone zostały 28 lutego, ale przeznaczono je na zaopatrzenie świąteczne.

Zgodnie z wytycznymi Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, sprzedaż artykułów deficytowych przeznaczonych na okres świąteczny, winna nastąpić nie wcześniej jak tydzień przed świętami. Rachunek za te dostawy wraz z atestem przydatności do spożycia wpłynął ponadto dopiero 28 marca br.

Błędem kierownika placówki było ustawienie beczek w sklepie, co doprowadziło do licznych interwencji klientów. W sprzedaży była jednak sardynela solona.

Zastępca dyr. ds. obrotu lewarowego mgr ERYK OLSZAR

● Stwierdzenie, że kierownik sklepu popełnił błąd, nikogo nie satysfakcjonuje. Czy handlowiec może sobie na takie błędy pozwolić? Amatorów solonych śledzi na pewno nie zadawalo również informacja, że w sprzedaży była sardynela. Śledź i sardynela to jednak nie to samo.

Najtańsza pożyczka

Każdy chyba pracownik kopalni docenia zalety pracowniczej kasy zapomogowo-pożyczkowej. Dysponuje ona najtańszym kredytem, jego uzyskanie jest przysięgą pracowników zrzeszonych w związkowej kasie, która ma jeszcze i tę zaletę, że pożyczek udziela niemal od ręki, czyli w ciągu miesiąca.

PKZP w kopalni „Borynia” liczy 1590 członków (w tym 235 rencistów i emerytów), których wkłady na koniec ubiegłego roku zbliżyły się do 56 milionów zł. Taki kapitał pozwala kasie realizować wszystkie wnioski o udzielenie pożyczki, przy czym dzięki wycofaniu o 1,5 mln zł stanowią konta wkładów od zadłużenia otwarto książeczkę PKO, z której odsetki pozwolą na uruchomienie zapomogowego funduszu „B”.

Niestety, nie wszyscy dłużnicy wywiązują się ze swych zobowiązań, co narzuca na kłopoty ich poręczycieli, a niekorzystnym zjawiskiem jest niewielki, lecz stały wzrost ich kwot w każdym roku.

O jakości pracy i rzetelności funkcjonowania PKZP w kopalni „Borynia” wymownie świadczy fakt, że w ciągu minionych czterech lat jej działalności nie zanotowano żadnych skarg i zażaleń.

Wystawa

modeli samolotów

W Zakładowym Domu Kultury kopalni „Jastrzębie” czynna jest wystawa modeli samolotów, na których walczą Polacy w czasie II wojny światowej. Jej organizatorem jest Aeroklub ROW w Rybniku.

Bkspozycja gromadzi modele wszystkich samolotów, za których sterami siedzieli piloci lotniczy walczący na frontach II wojny światowej, począwszy od kampanii wrześniowej 1939 r., poprzez kampanie francuską i obronę Anglii do zwycięskiej bitwy w 1945 r. Bogato ilustrowana zdjęciami i objaśnieniami, stanowiłaby może także ciekawy materiał do lekcji historii.

Bez wątpienia wystawa należy do interesujących i może zaciekać każdego, a zwłaszcza młodzież, zawiera bowiem wiele informacji o samolotach, jak również szczegółach walk powietrznych, wykazuje nazwiska, żołnierzy lotniczych. Zwiędzić ją można do końca maja od godziny 12.00 do 18.30.

Kalendarzyk wyborczy

Harmonogram wyborów przedstawia następująco: KOSM nr 1 — Zdrój 30 maja godz. 17.00 w ZDK kopalni „Jastrzębie” na osiedlu Przyjaźń — 4 czerwca godz. 17.00 w gm. Szkoły Podstawowej nr 13, na osiedlu Główna (dawna „Trójka”) — 3 czerwca godz. 17.00 w SP 8, na osiedlu Pionierów — 2 czerwca godz. 17.00 w SP 7, Arki Bożka — 4 czerwca godz. 17.00 w SP 10, Barbary — 23 maja godz. 17.00 w SP 11, Gustawa Morcinka — 28 maja godz. 17.00 w SP 13, St. Siedziwój — 27 maja godz. 18.00 w budynku OPC, w Jastrzężu Górnym — 2 czerwca godz. 17.30 w SP 1, na osiedlu Dubielec — 29 maja godz. 17.00 w salce szkolnojęzykowej RZ kopalni „Manifest Lipcowy” — na osiedlu 100-lecia (Szeroka) — 3 czerwca godz. 17.00 w SP oraz na osiedlu Bolesława Chrobrego (kwatera obwodowy) — 26 maja godz. 17.00 w siedzibie OHP. (JAD)

Windzie na złość

WINDY, niestety, się psują, ludzie zaś ustawicznie narzekają. O awariach wind i ich przyczynach rozmawiamy w dziale dźwięków i anten Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej przy kopalni „Manifest Lipcowy”.

Lokator docenia windy podobnie jak zdrowie, czyli dopiero wtedy, gdy się zapusze — mówi kierownik tego działu, Edward Stuczyński. — Miesięcznie konserwacji i remontom poddajemy 242 windy, a rozwój budownictwa i zużywanie się mechanizmów kafa przypuszczają, że za 5 lat trzeba będzie ich naprawiać w ciągu miesiąca 500...

NIEPOKOJĄCE SYMPTOMY

Te „czarne” prognozy wynikają z rozmiarów dewastacji dźwięków. Oto w Dniu Kobiet w bloku 166 całkowicie zdemolowano kabinę, rozbijając doszczętnie jej boczne ściany. A skutek? Winda nie funkcjonowała przez 22 dni. Najgorzej jednak, że nikt nie widział, nikt nie nie słyszał, a ludzka obojętność wobec społecznej własności pozwala sprawcy chodzić bezkarnie.

Lokatorzy często sprawiają wrażenie analfabetów, bo kto respektuje dziś napis: „Nie trzasnąć drzwiami”? Obite, wykrzywkowane drzwi mówią za siebie. A o

czym świadczyć wybite szyby, rozbite lustro i kłówec, usmarowane żarówki? O kosztach też wypadłoby przy tej okazji pomówić. Te są ogromne.

O! choćby taki drobniak, jak kontakt zabezpieczający przed ruszeniem windy przy awaryjnych drzwiach. Zamiast działać przez rok, wymiarywany bywa już po okresie 1-2 tygodni. Lekkożylny dewastator zupełnie nie uświadamia sobie grożącego niebezpieczeństwa. O tym, że kiedyś kontakt kosztował 3,60 zł, a teraz 36 zł też z pewnością nie myśli. To samo dotyczy amolizatorów. W miesiącu naprawia się ich około 200 — taki jest bowiem plyn „zabaw” młodzieży — a jeden kosztuje 964 zł. Wyobraźnia trzeba, by zrozumieć, skąd w windzie bierze się woda, a tym bardziej — może, kłosa zniszczonego w każdym bloku części jest duża, a koszty obciążają nas wszystkich.

— Zasada jest — kontynuuje kierownik Stuczyński — że po 7 latach każdy dźwięk poddaje się generalnemu remontowi. W Jastrzębiu na skutek przeciążenia i dewastacji trzeba to robić już po roku, inaczej ryzyko byłoby za duże. Żadna z działających tu wind nie jest obciążona na takie nasilenie ruchu. Konstruktorzy przewidzieli ją dla 44 lokatorów, a u nas „pomysłowość” dzieci sprawia, że kursuje ona

(co zostało obliczone) trzynastokrotnie częściej niż zakładano. Zapasy części dźwiękowych zaskarżają nas, tymczasem z zaopatrzeniem w nowe niełatwo. Zamawiać je trzeba z rocznym wyprzedzeniem, a i to nie jest gwarancją otrzymania przydziału. Po każdej wymianie części nośnych (lin, zawieszin, wciągarni) rzeczoznawca musi dokonać technicznego badania, a próby statyczne i dynamiczne są żmudne, koszty więc się mnożą.

PROBY ZARADZENIA ZŁU

Nikt nie opuszcza jednak rak. Postanowiono raz jeszcze przywrócić windom przyjemny i estetyczny wygląd. W dwóch budynkach przy ulicy Kaszubskiej kabiny wyłożono laminatem „Unilam”, zainstalowano 500 nowych kłosek, a w blokach 719, 311 i 315 oraz w Urzędzie Miejskim i hotelach wmontowano lustro. Może tym razem zostaną tu na dłużej.

Zmieniono też formy pracy, tworząc 4 brygady konserwatorów. Pracują one ciągle w terenie, ale nie dysponują jednak samochodami. A przecież poza Jastrzębiem obsługują Wodzisław, Żory, Cieszyń i nawet daleko wczesawo w Ustroniu. W zamian wyposażono brygady w radiotelefony „Echo-4” — co, kiedy jego zasięg wynosił się na 5 km... Myśli się teraz, by zwiększyć jego zakres do 25 km.

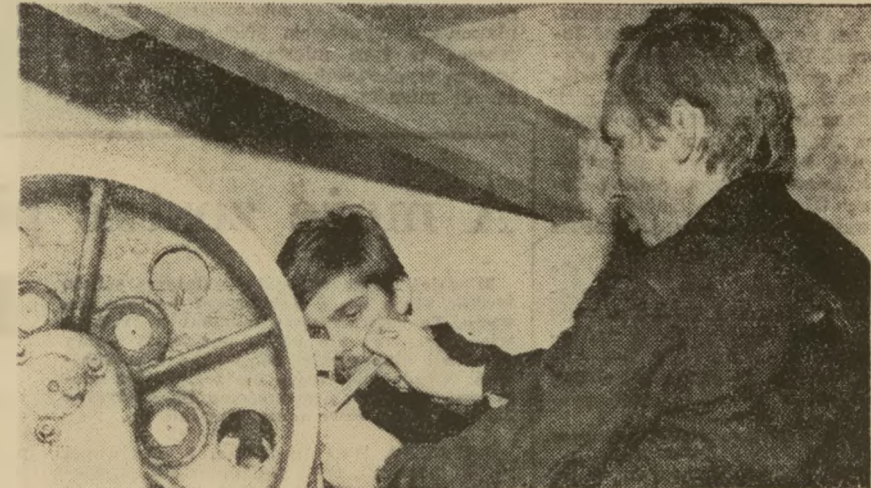
Aby obniżyć koszty remontu silników, zastosowano w Jastrzębiu nowoczesne rozwiązania techniczne: pozyskano zabezpieczenie silników przed ich spalaniem. Dotychczas rocznie (z powodu przeciążenia i ciągłego ruchu) zniszczeniu ulegało 15-20 silników. W ciągu 4 miesięcy tego roku nie zdarzyło się to jeszcze żadnemu z silników zabezpieczonych pozyskaniem (stanowią one na razie około 30 proc. ogółu silników).

Wprowadzono również ciekawą innowację: placówkę. Za każdy sprawny dźwięk konserwatorzy otrzymują dodatek, natomiast (bez względu na przyczynę) za każdy jego postój następuje potrącenie. W dodatku konserwator odpowiada za funkcjonowanie dźwięku przez całą dobę, musi być pracuje 8 godzin. To mobilizuje do rzetelnej konserwacji i doglądania powierzchni sprzętu, bo po prostu finansowo się opłaca...

O tym, jak szanujemy windy, najlepiej świadczy dane statystyczne. Otóż w I kwartale br. naprawiono 250 dźwięków, 1000 drzwi, wmontowano 55 szyb (głównie w blokach przy ul. Zielonej, Harcerskiej i Miodowej), kilkadziesiąt instrukcji (taka blaszka, nad którą zjechała sie dzieci, kosztuje 120 zł), a konserwacji poddano 75 km lin.

Może warto wreszcie okazać windom trochę serca, podejść do nich po ludzku, przesłać je dewastować, bo to nie windom, ale sobie robimy na złość.

JOŁANTA WIECZOREK



Brygadziści Franciszek Skoluba oraz Wojciech Radvan przy naprawie wyciągarki dźwiękowej. Fot. J. Zak

Inicjatywy seniorów

Renciści i emeryci kopalni „XXX-lecia PRL” w czynnie pierwszoplanowym pracowali w zakładowym ośrodku campingowym w Ustroniu. Wzięli się także do pracy w czasie majowego Dnia Czynu Partyjnego, 28 maja pojadą natomiast na wycieczkę. Zwiędzą miejsca walki i meczów w województwie katowickim, oddając przy tym hołd pol-głym za Ojczyznę.

Nasza recenzja

Wspomnienia o Picasso

Autorem wspomnień — Brasal — zdobył światowy rozgłos jako fotograf. Jego znajomość z artystą zaczęła się w latach trzydziestych, gdy podjął się s fotografowania rzeźb Picassa. W ten sposób — dyskutując o sztuce i fotografii — przylgnęli do siebie na dziesięć lat. W czasie wojny Brasal fotografował nowe dzieła mistrza w kolejnych paryskich pracowniach, po wojnie — w krajach południowych. Jego książka zawiera wiele szczegółów i interesujących anegdot z życia sławnego malarza.

W Polsce literatura na temat kontrowersyjnego malarza nie jest zbyt bogata, choć nie brakowało o nim sensacyjnych opinii i plotek. „Rozmowy z Picassiem” też nie wyczerpują kwestii, kim był ten artysta szalejący za rykowaniem. Autor buduje paralele między Picasssem a Goethem, zwracając uwagę na podobieństwo ich losów i natur, egocentryzm i samotność oraz identyczną rolę kobiet w odnawianiu ich sił twórczych.

Za każdą kolejną techniką krył się jakiś typ kobiecości, pewien wdzięk, który malarz, rysownik i rzeźbiarz w jednej osobie podkreślał i uwypuklał. I tak w epoce różowej dominowała Ferdynanda Olivier, Ewa w okresie kubistycznym, Rosanna Olga posłuszna w 1918 r. jest zapowiedzią fazy klasycyzmu. Przed rokiem 1910 malarz zajmuję się profilem Dory Maar, a kragłoci i płynne linie przeważające w rzeźbie uławniają, że w jego życie i sztukę weszła Maria Teresa Wyzłom.

Wokół postaci centralnej żyje w tych wspomnieniach ruchliwy krąg znajomych i przyjaciół artysty: Breton, Eluard, Albert Camus, Salvador Dali. Autor umie słuchać ich rozmów, patrzeć i malować kompozycje. (JW)

Brasal: Rozmowy z Picasssem. Warszawa 1978.

Zagle czekają...

Działający przy kopalni „Borynia” klub turystyki żeglarskiej „Kabełtan” w drugim roku swojej pracy powiększył swoją bazę sprzętowa jak i wachlarz zamierzeń. Jeśli program działalności będzie realizowany nadal tak konsekwentnie jak dotychczas, to w pełni uzasadnione stanie się stwierdzenie, iż klub ten okrzepł i nie grozi mu żywot ośmierzdy.

ZASADNICZA sprawa dla ogólnego rozwoju tego typu klubów jest sprzęt żeglarski. Jeszcze w zeszłym roku bazowano na sprzęcie wypożyczonym, ale już zimą tego roku rozpoczęło (skuteczne) starania o własne żagłówki. Zakupy samostanowione zostały wspólnie przez Zarząd Zakładowy ZSMP (z PASM), Radę Zakładową, koła LOK i TKKP. Dzięki temu „Kabełtan” na początku tegorocznego sezonu dysponuje dwoma własnymi jachtami (jeden typu El-bombo, drugi Omega), a trzecią staranią — regaty z udziałem zaprzyjaźnionych sąsiednich klubów; a 11 listopada — uroczyste zamknięcie sezonu, połączone oczywiście z balen kapitałskim.

Przyznac trzeba, że zamierzono wodniaków do ceremonialu i pewnej gali, wyróżniającej to grono — ma dużo uroku, wyzwała pomysłowość ludzi i stwarza okazję do świetnej zabawy, o czym przekonał wielu — zorganizowany w karni-wale — „Bal Pirata”.

Równie ważnym czynnikiem stabilizacji działalności klubu jest własna przystań „Kabełtan” przykryty klubem kopalni „Rymet” na Zalewie Rybnickim, gdzie udzielono boryńskim żeglarzom pełnych praw współgospodarza. Własne żagłówki i „port” zaktywizowały członków klubu, którzy wkładają sporo pracy (oprócz entuzjazmu) w wyposażenie i doprowadzenie do pełnej sprawności oraz eleganckiego wyglądu całej posiadanej „floty”.

„Sezon” — nieoficjalnie otwarty już wcześniej, bo w przystani od pierwszych dni wiosny trwają nieustanne prace i próbnego żeglowania — rozpoczął się w niedzielę, 18 maja, a z końcem miesiąca na

Król kaktusów

Jednym z największych hodowców kaktusów w Czechosłowacji jest Polak — Piotr Roszak z Cieskiego Cieszyńska. Jego kolekcja tych egzotycznych roślin, sprowadzanych z całego świata, przekracza sześć tysięcy sztuk.

Roszak, który jest prezesem Związku Hodowców Kaktusów w Cieskim Cieszyńsku, często odwiedza Polskę, prezentując kolorowe przeróżne rzadkich okazów kwitnących kaktusów, dużej hodowcy kaktusów, rad i instrukcją. Podaje jego adres: Cieska Cieszyńska, ul. Nabreri 17 (CSRS). Może warto byłoby zaprosić go w nasze strony? (JAD)

„szerekie wody” wypływają wszyscy nowe ubezpieczeni posiadacze patentów żeglarskich. Zdobywcze stopni sternika i żeglarsza otrzymują swoje uprawnienia w odpowiednio uroczystej sprawie.

Kierownictwo klubu zorganizowało w tym roku następujące imprezy: z okazji Dnia Dziecka — rejsy po Zalewie Rybnickim dla dzieci pracowników kopalni; od 4 czerwca do 5 lipca — dwa rejsy po jeziorach mazurskich, w których udział wzięło 70 osób; w Dniu Świeta Odrodzenia — regaty z udziałem zaprzyjaźnionych sąsiednich klubów; a 11 listopada — uroczyste zamknięcie sezonu, połączone oczywiście z balen kapitałskim.

Przyznac trzeba, że zamierzono wodniaków do ceremonialu i pewnej gali, wyróżniającej to grono — ma dużo uroku, wyzwała pomysłowość ludzi i stwarza okazję do świetnej zabawy, o czym przekonał wielu — zorganizowany w karni-wale — „Bal Pirata”.

Równie ważnym czynnikiem stabilizacji działalności klubu jest własna przystań „Kabełtan” przykryty klubem kopalni „Rymet” na Zalewie Rybnickim, gdzie udzielono boryńskim żeglarzom pełnych praw współgospodarza. Własne żagłówki i „port” zaktywizowały członków klubu, którzy wkładają sporo pracy (oprócz entuzjazmu) w wyposażenie i doprowadzenie do pełnej sprawności oraz eleganckiego wyglądu całej posiadanej „floty”.

„Sezon” — nieoficjalnie otwarty już wcześniej, bo w przystani od pierwszych dni wiosny trwają nieustanne prace i próbnego żeglowania — rozpoczął się w niedzielę, 18 maja, a z końcem miesiąca na

2 zastępco kierownika (wymagane średnie wykształcenie i 5-letni staż pracy w handlu)
● sprzedawców z kwalifikacjami jak również bez kwalifikacji do wykonywania zawodu
● 4 zaopatrzeniowców
● 2 ślusarzy
● 2 elektryków
● 2 magazynierów oraz robotników magazynowych.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela dział spraw pracowniczych przy ul. Katowickiej w Jastrzębiu-Zdroju.

Co, gdzie, kiedy?

KINA:

25—28.V. „Konwoi” (15, USA, 16.30, 19.00).
24—27.V. „Panowie dbajcie o żony” (h.o., franc., 17.00, 19.15).
25.V. 15.00 Poranek „Zaczarowana siłnia” — ZSRR.
26—30.V. „Zanory” (18, polski, 17.00, 19.15).

IMPREZY:

ZDK KWK „Jastrzębie”
23.V. 15.00, 18.00 Spektakl teatralny „Wypadek” J. Przędzińskiego (Teatr J. Tuwima z Łodzi).
27.V. 16.00 „Ślaskie środowiska twórcze” — spotkanie z red. Celestynem Kwietniem.
29.V. 18.00 DKF „Okupacja w 26 obrazach” (Jugosł.), „Jeszcze pozyska” — balady Buleta Okudawy (aktorzy Teatru Starogo z Krakowa).

30.V. 19.00, 31.V. 16.30, 19.00 „Wesele Fonia” — wokal H. Ruszkowskiego (Teatr Muzyczny z Poznania).

ZDK KWK „Borynia”

28.V. 17.00 Rola środków masowego przekazu w upowszechnianiu kultury — prelekcja.
KMPK
22.V. 17.00 Osiągnięcia i doświadczenia jastrzębskich środowisk twórczych — prelekcja B. Knapika z UM.
29.V. 18.00 „Ślaskie środowiska twórcze” — prelekcja C. Kwietnia z Polskiego Radia w Katowicach.
30.V. 13.00 Program słowno-muzyczny „Niespodzianek wiele z Pankracym na ciebie” — spotkanie z autorem H. Antoszewskim.

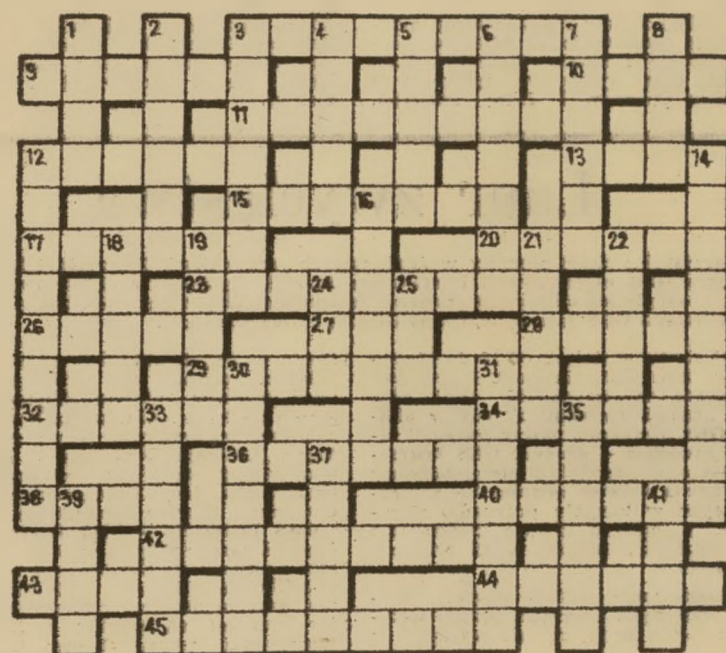
Klub „Kaktus”

24.V. 17.00 Recital Andrzeja Dyszka.
25.V. 16.00 „Dzieci matkom” — impreza z okazji Dnia Matki.

Miejska Biblioteka Publiczna
27.V. 11.00, 13.00 Spotkanie autorskie z Tadeuszem Śliwakiem.
28.V. 17.00 Wieczór poezji polskiej — Filia nr 3.

Osiedle III (rejon „Hawany”) 25.V. 19.00 Kiermasz książek oraz kiermasz plastyczny grupy „Spół”.

KRZYŻÓWKA 20



POZIOMO: 3 — zwolennik pokoju, 9 — pomysł nierzeczny, mrzonka, 10 — Kowalski z „Trylogii”, 11 — stan cywilny, 12 — przekleństwo, 13 — rodzaj szalu w klimacie gorącym, 15 — dowód stwierdzający wierność towaru w domu składowym, 17 — jest uchwalona i ogłaszana w specjalnym trybie, 20 — przedłużenie szypułki, dno kwiatowe, 23 — spis majątku, 26 — gazda, 27 — dawna nazwa prozoku do szorowania, 28 — pizze w Brazylii, 29 — dzwonek, lecz walczący o wznieście czoła, 32 — napój bogów na Olimpie, 34 — bez niego samochód nie ruszy, 36 — przyprawa, 39 — nieodzwonny dla stolarza, 40 — woszczułow, 42 — nieuzasadniona niezadowoloność, 43 — przez nieumiarowatność, 44 — pies trzygłowy strażący bram Hadesu, 45 — potwierdza autentyczność dokumentów, umów.

PIONOWO: 1 — zespół cech właściwych danej epoce, 2 — echuje melancholika, 3 — składana siłnia, 4 — rzucił kosić nad Rubikonem, 5 — ogół statków, okrętów, 6 — Edward Kennedy, 7 — luk wspierająca się na dwóch filarach, 8 — bez niego dżban wody nie uniesie, 12 — ginek kołunowy, najczęściej wokół wewnętrznej go dziecięcia, 14 — przynależność do klasy społecznej, 16 — w krajach kapitalistycznych osoba utrzymująca się z odsetków bankowych, 18 — gra w karty przyniesiona do Europy przez Cyganów, 19 — dzielnica Poznania, 21 — nie ona zdoła wyzwać, 22 — pogłębiarki rzeczne, 24 — syn Zeusa, 25 — mieszanie kar przed rozbiciem, 30 — właściciel majoratu, 31 — kostium plażowy, 33 — cyklon, 35 — „jednostka” alfabetu, 37 — powołanie do wojska, 39 — król przedhistorycznej Anglii.

symbol ojca skrzywdzonego przez dzieci, 42 — miasto nad Wartą.

Hera

Wśród Czytelników, którzy do 6 czerwca przesyła na adres redakcji rozwiązanie (z dopiskiem „Krzyżówka 20”), rozlosujemy interesującą książkę.

Rozwiązanie krzyżówki 16

POZIOMO: 1 — Matołek, 6 — program, 10 — Ogaza, 11 — temat, 13 — Nisko, 15 — sago, 17 — Iron, 18 — Jody, 21 — Arkadia, 24 — NATO, 26 — czar, 27 — rada, 29 — arbus, 30 — zew, 31 — wieść, 32 — lapy, 33 — algi, 34 — motto, 35 — żal, 36 — zgón, 38 — niwa, 41 — kolo, 44 — reka, 46 — wyklady, 48 — rant, 49 — Krak, 51 — Skra, 53 — Tatry, 55 — akant, 57 — szkło, 58 — miolacz, 59 — Kłodawa.

PIONOWO: 1 — Matylda, 2 — Tom, 3 — lata, 4 — komora, 5 — Jagna, 6 — partia, 7 — okno, 8 — Rus, 9 — miodość, 12 — asy, 14 — Inn, 16 — gaz, 18 — rad, 20 — dobytek, 22 — krzyżak, 23 — drwalka, 24 — alergja, 26 — człon, 28 — awizo, 34 — meritum, 37 — notatka, 39 — iwa, 40 — wykusz, 42 — odskok, 43 — lyk, 45 — akr, 47 — lawka, 49 — rak, 50 — ryba, 52 — rano, 54 — lto, 55 — ara.

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki wylosował Jan Markiewicz z Poloni (ul. Wolności 90).

Ogłoszenia drobne

ANTONI FILIPIAK zgubił przepustkę stałą nr 5654 wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

JAN KLUBA zgubił przepustkę stałą nr 87078 wydaną przez kopalnię „Jastrzębie”.

JAN I KSIĘWICKI zgubił przepustkę stałą nr 1972 wydaną przez kopalnię „Jastrzębie”.

ANTONI PANKOWSKI zgubił przepustkę stałą nr 30500 wydaną przez kopalnię „Jastrzębie”.

NAGRODA za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu ruiet, bardzo małej, siarnej, zapasionej sukki Lady, Władomości: Jastrzębie.

ZBIENIENIE FOJSTOWSKI przepraszają kłopotliwie i przepraszają za niecierpliwość zaistniały 15 maja 1980 r. oraz zapewnią, że już o nie nie powtórzy. Jednocześnie składają podziękowanie za wyrozumiałe podejście do tego zdarzenia.

UNIEWAŻNIA się zgubiona 9 kwietnia 1980 roku pieczęć o treści: Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Katowicach, oddział w Rybniku, blok nr 74.

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH RYBNICKIE ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH HUTA „SILESIA” W RYBNIKU

ogłaszają wpisy

na naukę zawodu w roku szkolnym 1980/81 do:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w specjalnościach:
● EMALIERNIK
● MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

oraz do:

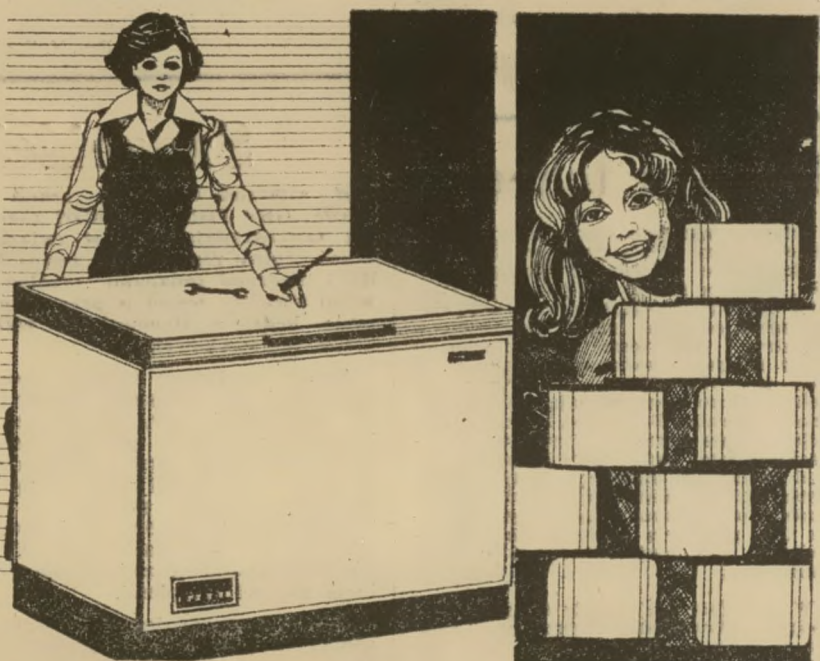
II. LICEUM ZAWODOWEGO

w specjalnościach:
● MECHANIK AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ I URZĄDZEŃ PRECYZYJNYCH
● MECHANIK NAPRAWY I EKSPLOATACJI URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH

Nauko w Liceum Zawodowym trwa 4 lata. Kandydatów nie obowiązują egzamin wstępny. Uczniowie Liceum mogą skorzystać z pomocy w stypendium. Po złożeniu egzaminu doprecyzacji mają prawo wstępu na wyższe uczelnie.

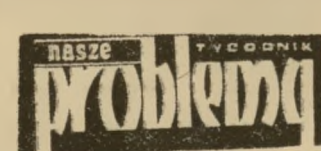
Wymagane dokumenty:

- podanie o przyjęcie do szkoły, potwierdzone przez rodziców
- adreścio — 6 sztuk
- świadectwo zdawania ze szkoły podstawowej
- dowód osobisty ojca lub matki do wglądu
- wykaz ocen ze I półrocza o ukończeniu szkoły podstawowej — świadectwo jej ukończenia
- świadectwo klasy 7 (kandydaci do Liceum Zawodowego)
- zgłoszenie absolwenta.



Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły w Rybniku, ul. Różańskiego 14a w godzinach od 7.30 do 15. Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia RZWM Huta „Silesia” w Rybniku w godzinach od 7 do 15, tel. 23-461 do 8, wewn. 261.

137



Nie zamówionych rękopisów i zdjęć nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo nie odpowiadania. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Nr zam. 2021-12/80. S-14

Organ samorządów robotniczych kopalni: „Borynia”, „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Moszczenica”, „XXX-lecie PRL” oraz Przedsiębiorstwa Robot Górniczych ROW. Adres: 44-335 Jastrzębie, ul. Śląska 19. Telefon: sekretariat, red. naczelny — 624-33, sekretarz redakcji — 616-20, publicyści — 663-03, dział sportowy — 660-25, linia węgla centrali RZPW — wewn. 51-28.

RADA PROGRAMOWA: Maciej Berez, Ireneusz Bachmański-Hejpeka, Franciszek Hejpeka, Henryk Jordan (z-ca przewodni), Krystyna Maciejewska, Anna Mendykowska, Jerzy Mereca, Franciszek Mesioli, Jan Prucnal, Henryk Stanczak, Jan Siemieniowski, Marek Sieradzki, Czesław Szafranski (przewodniczący), Krzysztof Trzaskowski, Leszek Urbanczyk.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Jan Duda, Zygfryd Fajek, Andrzej Krzyżewski, Anna Mendykowska (sek. red.), Eugenia Pilech, Kazimiera Sunita (red. techn.), Czesław Szafranski (red. naczelny), Jolanta Wiecek, Józef Zak (fotoreporter), Sekretariat: Elżbieta Fila, Elżbieta Sokół Korekta: Aleksander Bukko.

skracania nadawanych artykułów i zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W Katowicach.

Kryzys trwa nadal

Im bliżej końca rozgrywek o mistrzostwo II ligi, tym bardziej beznadziejna staje się sytuacja piłkarzy GKS Jastrzębie, którzy w wiosennej rundzie spotkań wzbogacili swoje konto zaledwie o trzy punkty i zajmują ostatnie miejsce w tabeli. Górnicy nie powiększyli również dorobku w wyjazdowym meczu ze Stalą Stalowa Wola, przegrywając mimo zapowiedzi nieustępliwej gry 1-2.

W Stalowej Woli, podobnie zresztą jak w meczu przeciwko Broni Radom, zespół GKS Jastrzębie prowadził nowy opiekun piłkarzy — Stanisław Latacz, który zastąpił na stanowisku trenera pierwszego zespołu Ryszarda Kamińskiego. Jednocześnie też zrezygnowano z usług jego asystenta, Bronisława Majcherka. Wcześniej funkcję konsultanta sekcji piłki nożnej powierzono Józefowi Galeccze, dopatrując się w tych pociągnięciach skutecznego środka na lepszą grę.

Drużyna w dalszym ciągu jednak nie potrafi odnaleźć formy i wydaje się, że wyjścia z impasu należało szukać nie dro-

● **Stal Stalowa Wola — GKS Jastrzębie 2-1 (1-1).** Bramkę zdobył w 4 min. Jan Pomykoł. Skład: Koterba, Wodecki, Sachs, Szary, Buchalik, Kuśmierski (od 75 min. Bukowiec), Duda, Pomykoł (od 86 min. Bielaczek), Kłoz, Starościk, Maruszka.

● **Górniki II Radlin — GKS II Jastrzębie 0-3.** Bramki: Walery Jaświn, Lucjan Gadaj, Kornel Rygula. Skład: Sobala, Podolak, Bartuś, Sowa, Lajda, Goik (Tatarczyk), Marek, Rygula, Jaświn, Gadaj, Trauka (Marcoń).

● **Konstal Chorzów — GKS Jastrzębie 1-2 (1-1).** Bramki: Wróbel i Witkowski. GKS Jastrzębie — Stadion Chorzów 3-0 (0-0). Bramki: Dąbrowski 2, Wróbel 1. W obydwo meczach grali: Zamaryka, Maślanka, Kawecki, Staziński, Fizek, Kuś, Blaszczyk, Tekiel, Pekała, Wróbel, Janulek, Chomański, Dąbrowski, Guzy, Witkowski, Kulpa. (fz)

gą zmian personalnych kadry szkoleniowej, lecz w gronie samych zawodników. Od nich bowiem zależą tak istotne elementy gry zespołowej, jak zaangażowanie, ofiarność, konsekwencja, wzajemne zrozumienie, a więc czynniki, których obok skuteczności najbardziej piłkarzom brakuje. No cóż, seria nieudanych występów, wprowadziła w sekcji zbyt wielką nerwowość i — choć nerwy nie są najlepszym doradcą — z ich podpowiedzi skwapliwie skorzystano.

Krańcowo inne nastroje panują natomiast w pozostałych zespołach piłkar-

Jednym tchem

Ostatnim akordem tegorocznego sezonu pięciarskiego będzie finałowy dwumecz o drużynowe mistrzostwo Śląska juniorów. Zmierzą się w nim jedenastki Górnik Sosnowiec i GKS Jastrzębie. Pierwszy mecz odbędzie się 25 maja br. w Sosnowcu, rewanżowe spotkanie natomiast rozegrane zostanie 31 maja br. w hali sportowo-widowiskowej przy ul. Łasnej. Faworytem wydają się być pięciarze Górnik Sosnowiec, którzy dysponują obecnie bardzo silnym i wyrównanym składem. Zespół GKS Jastrzębie doznał poważnego osłabienia, bowiem kilku wychowanków trenera Czesława Caputy ukończyło niedawno osiemnasty rok życia i — zgodnie z regulaminem rozgrywek — nie może startować w finale mistrzostw.

W hali Tarnovii odbyły się międzynarodowe indywidualne mistrzostwa Tarnowa w tenisie stołowym. W finale gry pojedynczej mężczyzn, reprezentant górniczego Jastrzębia — Bernard Osłizło przegrał z tenisistą Włókniarza Łódź — Stanisławem Fraczykiem 0-2 (17-21, 18-21). Startujący w zawodach Adam Dynowski, po niepowodzeniach w eliminacjach, wygrał w turnieju pocieszenia. Natomiast w grach zespołowych drużyna mejska GKS Jastrzębie, występująca w składzie Osłizło — Dynowski, pokonała w finale ekipę Włókniarza Łódź 2-1.

Podopieczni trenera Ryszarda Dąbrowskiego dzielnie spisywali się podczas rozgrywanego w Uskoniu kryterium ulicznego. W kategorii młodzików Jacek Bury zajął drugie miejsce, a Bogdan Zok był dziewiąty. W grupie juniorów piąte miejsce wywalczył Leszek Szczepaniak, zaś Mieczysław Mazurek uplasował się na dziesiątym miejscu. Również na dziewiątej pozycji finiszował w wyścigu seniorów Zbigniew Stopa.

Podczas rozegranego w Koziegłowach k. Opatowa kryterium ulicznego Zbigniew Stopa uplasował się w silnej konkurencji na szóstym miejscu.

skich górniczego Jastrzębia. Cieszy przede wszystkim postawa rezerwy GKS, która w kolejnym meczu o mistrzostwo klasy „A” wygrała wyjazdowy mecz z Górnikiem II Radlin i pewnie zmierza do klasy terenowej. Bardzo dobrze spisują się również juniorzy GKS Jastrzębie, którzy walczyć w lidze okręgowej, odnieśli cenne zwycięstwa nad Konstalem Chorzów i chorzowskim Stadionem.

Bardzo emocjonujący przebieg miał również derbowy pojedynek grających w klasie „B” zespołów Granicy Ruptawa i Orła Moszczenica. Jak przystało na tego typu spotkania, wynik meczu był do ostatniego gwizdka sędziego sprawą niewiadomą, a jego przebieg należał do najbardziej emocjonujących i dramatycznych wydarzeń minionej sportowej niedzieli. Ostatecznie padł wynik remisowy 2-2.



Rys. H. Fredecki

Szachiści w klasie „A”

W ostatnich dniach do sekcji szachowej GKS Jastrzębie dotarł komunikat zawiadamiający, że w związku z zakończeniem rozgrywek o awans do II ligi i pewnymi zmianami regulaminowymi górniczy zespół w przyszłym sezonie będzie występował w wyższej klasie rozgrywkowej.

Awans szachistów stanowi poważne zaskoczenie nie tylko dla sympatyków tej królewskiej gry, ale również dla kierownictwa sekcji, pierwszy bowiem mecz mistrzowski górnicy rozegrają już 25 maja br., a zespół musi wystąpić w dziesięcioosobowym składzie, co w obecnej sytuacji stanowi dość poważny problem. W rozgrywkach klasy „A” zespół GKS Jastrzębie zmierzy się z wieloma silnymi zespołami.

Już w inaugurującym mistrzostwa spotkaniu górnicy podejmować będą bardzo groźny Stalbet Strzybnica. Następnie grać będą na wyjeździe z Cho-

Spotkanie przy szachownicach

Jedną z ciekawszych imprez sportowych organizowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka będzie wielki turniej szachowy dla dzieci i młodzieży. Odbędzie się on 26 maja br. o godz. 16 w spółdzielczym klubie „Kaktus”. Zgłoszenia do udziału w imprezie przyjmowane będą pół godziny przed rozpoczęciem zawodów. Na zwycięzców czekają cenne nagrody ufundowane przez inicjatorów imprezy — sekcję szachową GKS Jastrzębie i redakcję „Naszych Problemów”. Zapraszamy wszystkich młodych szachistów do udziału w turnieju.

Zmienne szczęście

W iście ekspresowym tempie i z dużymi odstępstwami od wcześniej ustalonego terminarza rozgrywek przebiega rewanżowa spotkań o mistrzostwo wojewódzkiej klasy „B” w siatkówce mężczyzn. W przeciągu zaledwie kilku tygodni uczestniczące w rozgrywkach zespoły rozegrały bowiem aż osiem spotkań, zaś ostatnia kolejka odbędzie się w najbliższych dniach.

Występujący w rozgrywkach zespół GKS Jastrzębie w rundzie rewanżowej, podobnie zresztą jak w pierwszej turze spotkań, walczył ze zmiennym szczęściem, wygrywając trzy mecze i ponosząc pięć porażek. Taka postawa drużyny nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Podopieczni trenera Adama Kowalskiego to przecież jeszcze mało doświadczeni juniorzy, dla których konfrontacja z renomowanymi zespołami seniorów jest przede wszystkim okazją do podniesienia własnych umiejętności taktycznych i sprawdzenia stopnia opanowania tajników technicznych. Wyniki poszczególnych spotkań były więc z tego względu raczej sprawą drugorzędną. Niemniej siatkarsze GKS Jastrzębie rozegrali szereg dobrych spotkań, podczas których z determinacją walczyli o końcowy sukces.

Szczególnie zacięty i dramatyczny przebieg miały rozgrywane na własnym parkiecie mecze z Silesią Rybnik i Stalą Mikołów oraz wyjazdowe spotkania z Konstalem Chorzów i Iskrą Pszczyna.

Trafiały się jednak górnikom również słabsze występy, zakończone ich porażkami, a to z GKS Zory na własnym boisku, z Linodrutem w Zabrze i z Kolejarzem w Rybniku. W meczach tych dawały znać o sobie właśnie brak doświadczenia i umiejętności walki o punkty w końcowych fragmentach poszczególnych setów.

W rundzie rewanżowej górnicy uzyskali następujące rezultaty: GKS — Silesia Rybnik 3-2 (14-16, 15-12, 13-15, 17-15, 15-12), Konstal Chorzów — GKS 1-3 (15-12, 2-15 14-16, 6-15), GKS — Stal Mikołów 2-3 (15-9, 15-4, 12-15, 10-15, 14-16), Iskra Pszczyna — GKS 2-3 (15-11, 15-19, 9-15, 8-15, 13-15), GKS — GKS Zory 0-3 (4-15, 8-15, 12-15), Fasama Tychy — GKS 0-3 (v.o.), Linodrut Zabrze — GKS 3-0 (15-12, 15-12, 15-13), Kolejarz Rybnik — GKS 2-0 (15-4, 15-11, 15-8).

Ostatnie spotkanie w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo wojewódzkiej klasy „B” zespół GKS Jastrzębie rozegra na własnym boisku, a jego przeciwnikiem będzie Śląsk Świętochłowice.

Do tej pory podopieczni trenera Adama Kowalskiego najczęściej grali w następującym zestawieniu: Mariusz Gruszka, Krzysztof Szpak, Dariusz Stepień, Adam Szczepanek, Zbigniew Wiecek, Ireneusz Dobrzański, Grzegorz Podgórski, Marian Sikora, Piotr Kolorz, Piotr Kliza, Marek Grochowski i Jarosław Stański.

Laur zwycięstwa

Wykorzystując okres przerwy w drużynowych rozgrywkach ligowych, działacze katowickiego OZB zorganizowali interesujący turniej pięciarski o „Laur zwycięstwa”. Najpierw odbyły się eliminacje grupowe, w wyniku których do finału zakwalifikowały się dziesiątki GKS Jastrzębie, Carbo Gliwice i GKS Jaworzno.

Odbył się on w dniach od 15 do 17 maja br. w hali GKS Katowice i przyniósł zaskakujące rozstrzygnięcie. Ołóż zdobywcą „Lauru zwycięstwa” zostali pięciarze GKS Jaworzno, którzy pokonali faworyta zawodów — drużynę GKS Jastrzębie 12-8 oraz zwyciężyli pierwszoligowy zespół Carbo Gliwice również 12-8. Drugie miejsce w turnieju przypadło gliwiczanom, a dopiero trzecie pięciarzom GKS Jastrzębie, którzy ulegli drużynie Carbo 8-12.

Niespodziewanie słabsza postawa drużyny z Jastrzębia wynikała przede wszystkim z faktu, że jej rywale wystąpili w

finale w swych aktualnie najsilniejszych składach, podczas gdy wśród podopiecznych trenerów Antoniego Zygmunta, Ryszarda Kudzińskiego i Kazimierza Rochalskiego zabrakło kadrowiczów: Henryka Średnickiego, Andrzeja Danielaka i Zygmunta Gosiewskiego oraz kontuzjowanych: Jana Gudry, Stanisława Marczyńskiego, Leszka Czarnego i Marcina Jaworskiego.

GKS Jastrzębie — GKS Jaworzno 8-12 (wyniki poszczególnych walk od wagi muszej do ciężkiej): Krynickiego wypunktował Planetę, Szewczyk uległ Lipkowskemu, Szorkin przegrał z Michalikiem, Wijas przegrał na punkty z Korlackim, Krzyżowski zwyciężył dwa do remisu Konopkę, Bożek uległ na skutek przewagi w II rundzie Piecowi, Poltowskiego wypunktował Kaczmarczyk, Szpyra zwyciężył Cudaka, Michalowski wygrał na skutek przewagi w II starciu z Bednarskim, Biegalski już w I rundzie pokonał Meszyńskiego.

GKS Jastrzębie — Carbo Gliwice 8-12: Krynicki przegrał z Syjudem, Szewczyk uległ Bednarzowi, Szorkin zwyciężył dwa do remisu Lipskiego, Wijas wypunktował Jasnosą, Holodowski zremisował z Piwowarskim, Krzyżowski przegrał z Tomczakiem, Poltowski nie rozstrzygnął walki z Turowskim, Szpyra wypunktował Terefenkę, Michalowskiego zdyskwalifikowano w II rundzie pojedynku z Pigoniem, Biegalski przegrał na punkty z Sówką.

GKS Jaworzno — Carbo Gliwice 12-8 (na pierwszym miejscu pięciarze Jaworzna): Planeta wypunktował Klubę, Lipkowski wygrał stosunkiem głosów 2-1 z Syjudem, Michalik zwyciężył Bednarza, Korlacki pokonał Jasnosą, Butowicz przegrał na skutek przewagi w III starciu z Piwowarskim, Konopka uległ Tomczakowi, Kaczmarczyk zwyciężył Turowskiego, Cudak wygrał z Terefenką, Grygiel przegrał w I starciu z Pigoniem, Meszyński uległ w I rundzie Sówce. (fz)

Zwycięstwo SP 7

Z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy w spółdzielczym klubie „Kaktus” odbył się turniej szachowy dla młodzieży szkolnej zorganizowany przez działaczą GKS Jastrzębie. Zawody rozegrano odrębnie dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W grupie uczniów szkół ponadpodstawowych startowało siedmiu zawodników, a wśród nich reprezentanci Technikum Mechanicznego i Liceum Elektromechanicznego z Cieszyna oraz Technikum przy ZEG Tychy. Turniej zakończył się zwycięstwem Sławomira Noszaka, który wyprzedził Czarkowskiego (oba Jastrzębie) i Matusiaka (ZEG Tychy).

Do zawodów w grupie szkół podstawowych zgłosiło się 33 szachistów. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce wywalczyła Ewa Milanowska, wyprzedzając Agatę Dawidów i Iwonę Ferens. Zwycięzyni startowała również w turnieju mieszanym, który zakończył się wygraną Marka Pudła (SP-7). Drugie miejsce wywalczył Jacek Ziąja (SP-10), a na trzeciej pozycji uplasowała się Ewa Milanowska (SP-9). Dalsze miejsca zajęli: Marek Witański (SP-9), Jacek Wątroba (SP-5), Waldemar Krzyżczyk (SP-7), Krzysztof Gryga i Adam Czarnowski (oba SP-5).

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce przypadło drużynie SP-7 — 11 pkt., przed SP-9 — 10,5 pkt i SP-10 — 10 pkt.

Forma rośnie

W bardzo ostrym tempie wystartowali do tegorocznego sezonu kolarze GKS Jastrzębie, którzy wykorzystując każdą niemal okazję do konfrontacji swych sił z renomowanymi rywalami, uczestniczyli już w kilkunastu zawodach. Do tej pory podopieczni trenera Ryszarda Dąbrowskiego spisywali się bardzo dobrze, wykazując stałą wyższą formę.

Potwierdzeniem tego były uzyskane ostatnio wyniki podczas kryterium ulicznego rozegranego z okazji Dnia Hutnika w Łaziskach Górnych, gdzie startujący w kategorii seniorów Zbigniew Stopa wywalczył trzecią lokatę. Bardzo dobrze wypadli również jego młodzi koledzy. W grupie juniorów Mieczysław Mazurek sklasyfikowany został na siódmym miejscu, zaś w kategorii młodzików Jacek Bury finiszował jako trzeci, a Bogdan Zok był siódmym. W kryterium startowało 250 zawodników. (fz)